

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 392**RUCH ODNOWY
† SŁOWIAN †**1 IX 2016 R.****NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.****PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org****Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1] Wiadomości; 2] Każdy pacjent ma prawo do świadczeń chroniących życie; 3) „Seryjny samobójca” pomaga w kampanii Hillary Clinton; 4) Zderzenie cywilizacji w Polsce; 5) I ty zostaniesz antysemitą; 6) W Polsce pracuje nawet milion Ukraińców; 7) Jedwabne. Największy grzech L. Kaczyńskiego; 8) Raport Andrzeja Koli – Jedwabne; 9) „Bałkańska Ukraina” i nowy plan Rapackiego; 10) Wyznanie agenta CIA. Dostaliśmy miliony na rozbiście Jugosławii; 11) Ostatni Apel Slobodana Miloševica do Słowian; 12) Ukryta tyrania. Problem ważniejszy od wszystkich innych – I;

Rosyjskie lotnictwo na stałe w Syrii {10.VIII.2016}

Prezydent Władimir Putin złożył w Dumie Państwowej syryjsko-rosyjskie porozumieniu o ustanowieniu na terytorium Syrii stałej bazy rosyjskiego lotnictwa.

Władze Syrii i Rosji przygotowały porozumienie jeszcze w zeszłym roku, gdy 30 września zeszłego roku, Rosjanie zaczęli wspierać prezydenta Baszara al-Asada w walce z występującymi przeciw niemu ugrupowaniami zbrojnymi. Po tym gdy 14 marca br. Putin ogłosił zakończenie tej operacji zbrojnej, a Rosjanie wycofali większość samolotów z Syrii, pozostali rosyjscy wojskowi funkcjonowali na terytorium tego kraju w ramach Centrum ds. Zawieszenia Broni. Niemniej już na początku rosyjskiej interwencji Moskwa porozumiała się z władzami Syrii co do formalizacji swojej obecności wojskowej. Wynegocjonowana umowa zakłada, że Rosjanie dostaną do swojego wyłącznego użytku bazę lotniczą w Hmejmim wraz z dodatkowym przylegającym do lotniska terenem. Według porozumienia Rosjanie mogą korzystać z bazy bezterminowo.

Przewodniczący komitetu obrony Dumy Władimir Komojedow wyraził przekonanie, że izba ratyfikuje zaakceptowane już przez rosyjski rząd porozumienie.

Za: http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/rosyjskie-lotnictwo-na-stale-w-syrii-amp;utm_source=rss&utm_campaign=rss&utm_term=www.kresy.pl

#

Hillary Clinton finansowała i dozbrajała al-Kaidę, walczącą przeciwko Muammarowi Kaddafiemu {9.VIII.2016}

Źródła wywiadowcze potwierdzają, że w 2011 roku prezydent Barack Obama oraz Hillary Clinton, ówczesna Sekretarz Stanu, utworzyli tajny sojusz z odłamem al-Kaidy. Celem było zamordowanie libijskiego przywódcy Muammara Kaddafiego oraz dostarczenie broni do grup terrorystycznych na Bliskim Wschodzie.

Wiadomość e-mail, wysłana w marcu 2011 r. od doradcy wywiadowczego Sidneya Blumenthala na prywatną skrzynkę mailową Hillary Clinton, pokazuje jak Stany Zjednoczone złamały szereg przepisów krajowych i międzynarodowych, współpracując z innymi rządami, organizacjami terrorystycznymi i ich liderami.

Wiadomość ta, w połączeniu z innymi informacjami wywiadowczymi, podkreśla skandaliczne nadużycia na tle politycznym i prawnym. Hillary Clinton kooperowała z al-Kaidą celem obalenia Kaddafiego. Wyposażyła w broń znanych terrorystów oraz zaprzysiężonych wrogów w Libii, co stanowiło naruszenie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1973. Ówczesna Sekretarz Stanu, wspólnie z Barackiem Obamą, sfinansowała al-Kaidę i zapewniła im odpowiednie zapasy broni, w tym także czołgi i ciężką artylerię, która ostatecznie trafiła w ręce innych ugrupowań terrorystycznych, m.in. w Syrii.

Stany Zjednoczone szkoliły „rebeliantów” wraz z Francją, Wielką Brytanią i Egiptem w zachodniej części libijskiego miasta Bengazi oraz w zachodnim Egipcie. Siły specjalne nadzorowały również transfer broni i sprzętu. Próba obalenia Muammara Kaddafiego i sojusz z al-Kaidą, miał miejsce w tym samym czasie, gdy Barack Obama ogłosił wielki sukces w walce z tą organizacją [początek maja br.], Osama bin Laden miał zostać zastrzelony przez amerykańskich komandosów w jego kryjówek w Pakistanie.

Hillary Clinton wielokrotnie zapewniała, że Stany Zjednoczone nie są w żaden sposób zaangażowane w dozbrajanie terrorystów. Lecz źródła wywiadowcze donoszą, że islamiści nie tylko zostali zaopatrzeni w broń, ale także wykorzystali ją do ataku na amerykańską ambasadę w Bengazi [dla upozorowania antyamerykanizmu - ad.]. 11 września 2012, bojownicy al-Kaidy zabili ambasadora Christophera Stevensa, dwóch agentów CIA i jednego oficera informacji. Prawdopodobnie to właśnie dzięki temu wydarzeniu dowiadujemy się o nielegalnych działaniach USA i ich sojuszników w Libii.

FILM: <https://www.youtube.com/watch?v=7Pqt0gJNsgk>

Za: <http://zmianyaziemi.pl/wiadomosc/hillary-clinton-finansowala-i-dozbrajala-al-kaide-walczaca-przeciwko-muammarowi-kaddafiemu>

#

Donald Trump oświadczył, że założycielem ISIS jest Barack Obama a współzałożycielem Hillary Clinton {13.VIII.2016}

W Stanach Zjednoczonych zapanowała konsternacja. Nominowany przez Partię Republikańską kandydat do stanowiska prezydenta USA Donald Trump, oświadczył podczas publicznego wystąpienia że to prezydent Obama założył ISIS, a pomagała mu w tym współzałożycielka Hillary Clinton.

Kilka dni wcześniej Trump wypowiadał się niejednoznacznie na temat tego co należałoby zrobić gdyby jakiś polityk, w domyśle Hillary Clinton, zamierzał zrobić zamach na drugą poprawkę do konstytucji czyli po prostu zakazać posiadania broni. Jego zdaniem to wymagałoby reakcji ludu, który mógłby się objawić w formie zamachu. - Jego sugestiami zainteresowało się nawet amerykańskie Secret Service.

Wypowiedziane w środę słowa o “fundowaniu ISIS” przez Obamę i Clinton również wywarły wielki wpływ na amerykańskiej opinii publicznej. Środowiska lewicowe wpadły w szal sugerując, że to nie prawda. W zasadzie można się zgodzić, bo stworzenie ISIS było tylko częścią większego procesu zapoczątkowanego jeszcze za prezydenta George’a W. Busha. A absurdalne zniszczenie Iraku otworzyło “puszkę Pandory”, z której wybija szambo i zalewa nas wszystkich w Europie.

Posądzenie władz USA o fundowanie działalności tego, co obecnie nazywamy Państwem Islamskim, nie są bezpodstawne. Próby obalenia prezydenta Baszira Assada w Syrii doprowadziły do tego, że Amerykanie, Katarczycy, Saudyjczycy czy Turcy, hodowali tam wahabistów, którzy obecnie integrują się tak, że wmawiana nam różnica między sunnickimi “bojownikami”, a “terrorystami” po prostu zanika.

FILM: <https://www.youtube.com/watch?v=HHPGaS5gU1Y>

Wcześniej, o fundowaniu działalności ISIS przez państwa zachodnie z USA na czele, wspominał prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin. Gdy jednak w ten sam ton uderzył kandydat Republikanów, Donald Trump, amerykańskie lewicowe media zawyły ze złości. Trump szybko jednak wyjaśnił na Twitterze, że jego twierdzenia to był “sarkazm”. Pomimo to jest to przyjmowane jako krytyka błędnej polityki która spowodowała powstanie tworu takiego jak ISIS.

Nikt za Atlantykiem nie lubi słuchać o skutkach prowadzonej przez ostatnie dziesięciolecie, militarystycznej polityki USA. Amerykanie wołają tkwić w przeświadczeniu, że zbawiają świat poprzez swoje liczne inwazje. Prawda jest jednak taka, że za gigantyczny bałagan na Bliskim Wschodzie można winić właśnie Stany Zjednoczone. A konsekwencje tych działań ponosi Europa.

Amerykańska kampania wyborcza nabrała rumieńców i wiele osób zastanawia się, do czego jeszcze może dojść. Pojawiły się już nawet dowody na zamieszanie Hillary Clinton w zbrojenie libijskiej al-Kaidy i też nie zrobiły wrażenia na amerykańskim ‘lewactwie’. Nienawiść rozpięta przeciwko Donaldowi Trumpowi jest tak histeryczna, że można tylko podejrzewać, że król jest nagi i trzeba robić wszystko, aby koncentrować uwagę na wszystkich, byle nie na Hillary Clinton, która nota bene przez ostatnie 250 dni nie udzieliła żadnego wywiadu na żywo bez poznania wcześniej pytań.

Za: <http://zmianyaziemi.pl/wiadomosc/donald-trump-oswiadczył-ze-założycielem-isis-jest-barack-obama-współzałożycielem-hillary>

#

Prof. która wini Żydów za 9/11 zawieszona w pracy {9.VIII.16}

Kontrowersyjna profesor na ultra-liberalnym Oberlin College, która wywołała oburzenie narodowe po tym, jak opublikowała ‘antysemickie’ wpisy i dziwne ‘teorie spiskowe’ nt. 9/11 w mediach społecznościowych, została wydalona z pracy.

Joy Karega w swoich postach wypowiadała się m.in. na temat takich spraw:

- ISIS jest kreacją CIA i Mossadu, więc „izraelscy i syjonistyczni Żydzi” mogą przeprowadzać nowe ataki w stylu 9/11.
- Po ataku na Charlie Hebdo, wspomniana profesor powiedziała, że zamachy były sekretne planowane przez Żydów jako kara dla Francji - za zbytne wspieranie Palestyńczyków. „To nie było nawet trudne. Oni spuścili ze smyczy Mossad we Francji i to jasne dlaczego”.
- W zeszłym roku opublikowała wideo Louisa Farrakhana, który tłumaczył, jak siły izraelskie zniszczyły bliźniacze wieże ładunkami wybuchowymi, które tak naprawdę były przyczyną ich runięcia. Karega napisała: „Farrakhan mówi prawdę w tym wideo”.

Profesor została wysłana na płatny urlop podczas gdy prestiżowy Oberlin College rozważa jej przyszłość, wg orzeczenia wydanego przez prezydenta uczelni Martina Krislova.

Krislov napisał: „Podczas gdy proces trwa, profesor Karega jest na płatnym urlopie i nie będzie uczyć na Oberlin”.

Minister Farrakhan: Zionists did 9/11:

<https://www.youtube.com/watch?v=tGSEzbQeyuA>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/profesor-ktora-wini-zydow-za-911-zawieszona-w-pracy-2016-08>

#

Wpadka! Amerykański rząd dostarczył syryjskim terrorystom 1.700 ton broni {9.VIII.2016}

Amerykański rząd, a konkretnie Departament Obrony [DOD], został złapany na dostawie 1.700 ton nowej, zaawansowanej broni dla Jabhat Al Nusra, filii terrorystycznej grupy Al Qaida w Syrii! Broń transportowano drogą morską przez port Aqaba, Jordania do Aleppo, Syria.

1.700 tons of American weapons to al-Nusra Kbnd

Terrorystyci z Al-Nusra Front podczas wycofywania się pod naporem syryjskiej armii, nie byli w stanie ewakuować bunkra z bronią i amunicją.

W piątek [5.VIII] rosyjska TV państwowa przekazała wiadomość o znalezieniu magazynu, pełnego zachodniej i amerykańskiej broni, składającej się z broni lądowej i powietrznej do różnych działań, łącznie z wysoko zaawansowanymi pociskami przeciwlotniczymi.

Jak mówi raport, część tej broni przybyła 21 czerwca w tym 1.700 ton. Po przyjęciu dostawy broni, w części wyprodukowanej w Ameryce, dostawy transportowano na tereny pod kontrolą Al Nusra i ISIS w Syrii. **Co gorsze, Ameryka zrobiła to zasiadając przy stole negocjacyjnym z Rosją rzekomo negocjując pokój dla Syrii! To jest dowód - na jawne oszustwo Ameryki!**

Przejęcie broni - z wnętrza magazynu gdzie ją przechowywano - TV pokazała amerykańskie moździerze, amerykańską broń p/czołgową, amerykańskie pociski kierowane korzystające z systemu wywiadowczego [spotter system] jak też dużą ilość skrzyń z amunicją i granatami pokazującymi iż były wyprodukowane w USA i należały do Departamentu Obrony USA.

Jak mówi raport, znaleziono terrorystów posługujących się bronią przeznaczoną do ataku na samoloty np. syryjskie i rosyjskie śmigłowce wykorzystywane do transportu pomocy humanitarnej w różnych częściach Syrii, co było celem wysiłków prowadzących do rozejmu.

Zdaniem rosyjskich mediów, jak również info opublikowanych przez Ośrodek Badawczy Kartramryka, poza dostawami broni dla Jabhat al-Nusra, która jest na liście ONZ globalnego terroryzmu, 23 antysyryjskie grupy zbrojne takie jak Wolna Armia Syryjska otrzymały większość broni.

Ekspert wojskowy powiedział w rosyjskiej TV o niektórej broni dostępnej, której Ameryka jest wyłącznym producentem, zgodnej ze standardami NATO. Inaczej mówiąc, nie mogła pochodzić z żadnego innego kraju.

Jeszcze raz skorumpowany i morderczy reżim Baracka Husseina Obamy został złapany na okłamywaniu zagranicznych partnerów podczas negocjacji „pokojowych” - handlu z wrogiem, i umożliwił haniebnym ludziom z DOD, którzy odrzucili amerykańską uczciwość, wykonując nielegalne rozkazy o dostawie broni tym samym grupom terrorystycznym które atakują ludzi na całym świecie.

Wkrótce SuperStation95 rozpocznie publiczną identyfikację amerykańskich dowódców wojskowych odpowiedzialnych za te dostawy broni, i choć jeszcze nie postanowiliśmy tego zrobić, to jesteśmy skłonni opublikować ich domowe adresy, żeby każdy Amerykanin który zechce - petycjonować o naprawienie krzywd - mógł to zrobić.

Jak Al Qaida stała się Al Nusra

Kiedy walka o Aleppo nabierała tempa i otoczone frakcje terrorystów gwałtownie odpowiedziały na przerwanie ich linii dostaw i utratę terytorium we wschodnim Aleppo, CNN robiła co mogła żeby przyćmić powiązania Ameryki z tymi gangami terrorystów, i koloryzować rolę terroru w Syrii, a nawet bardziej zdumiewająco „normalizować” zamachowców i promować przemianowaną Al Nusra na nowych „umiarkowanych”.

Al Nusra Front [aka Al Qaeda w Syrii] pod nową nazwą nagle stała się ‘wojownikami o wolność’ [brzmi znajomo?] i nowymi ‘rozsądnymi’ umiarkowanymi w amerykańskich mediach głównego nurtu, a amerykańscy wyborcy ledwie wydali się to zauważyć!

UWAGA REDAKTORA: 2 sierpnia 2016, kiedy Syryjska Armia Arabska odnosiła poważne sukcesy na miejscu przeciwko wspieranym przez NATO i GCC terrorystycznym frakcjom okupującym wschodnie dzielnice Aleppo, filia Al Qaeda w Syrii, Jabhat Al Nusra, poinformowała, że zmienia nazwę grupy. Oczywiście CNN niemal natychmiast podała tę informację. Ukrywanie faktu, że Barack Hussein Obama jest jednym ze zbrojących te terrorystyczne grupy wydaje się teraz być istotnym składnikiem informacji masmediów.

Źródło: <https://www.superstation95.com/index.php/world/1776>

Tłum. Ola Gordon

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/wpadka-amerykanski-rzad-dostarczyl-syryjskim-terrorystom-1-700-ton-broni-2016-08>

#

USA zaaprobowало użycie sił zbrojnych ONZ na terenie USA [wideo]

„Siły zbrojne ONZ mogą w nieodległej przyszłości pojawić się na terytorium USA, w wyniku deklaracji USA o wsparciu dla zasad, które dają przyzwolenie dla sił pokojowych ONZ oraz policji na użycie siły w celu ochrony cywilów znajdujących się na obszarach konfliktów zbrojnych” - Military Times.

Jak donosi Fox News amerykańska ambasador Samantha Power powiedziała na zgromadzeniu ONZ, że USA są dumne i z pokorą biorą udział w nowym wyzwaniu, obiecała także w 18 zdaniach, że USA nie odstąpią od obietnicy: <http://www.foxnews.com/world/2016-05/11/us-approves-un-use-force-to-protect-civilians-in-conflict.html>

Obecność ONZ wymaga federalizacji służb policji, tak aby współgrały one z globalnymi standardami opracowanymi dla służb porządkowych.

Prezydent Barrack Obama skorzystał z okazji, i wykorzystuje fakt niedawnej strzelaniny jako powód federalizacji lokalnych sił policji.

Dalsza federalizacja, połączona z przybyciem do USA sił zbrojnych ONZ może stanowić poważne zagrożenie dla wolności i swobody wypowiedzi w Ameryce.

Internet zalewany jest materiałami wideo dokumentującymi powolnie postępującą inwazję należących do ONZ pojazdów - podobnych do wojskowych - na terenie USA.

Nie jest to pierwsza taka sytuacja gdzie politycy amerykańscy próbują oddać kontrolę nad swoimi obywatelami siłom ONZ.

Pierwsza taka próba miała miejsce w 1951 roku w ramach ściśle tajnego programu „Operacja Aggressi”.

W ten oto dziwny sposób, wojska pod banderami ONZ rozpoczęły okupację małych miast na terenie USA. Był to test - mający na celu sprawdzenie reakcji ludzi na inwazję ONZ.

Test się nie powiódł i wzbudził kontrowersje i obawy o to, że planowana jest rewolucja, która ma na celu zniszczenie jakichkolwiek spisków przeciwko Kanclerzowi Spraw Zagranicznych w ONZ.

Siły zbrojne działające w ramach projektu Aggressi napotkały duży opór i spokojnie wycofały się z okupowanych budynków rządowych, przy okazji ściągając flagi ONZ z masztów. Żydowski dziennikarz Myron C. Fagan udokumentował tą tajną operację zbrojną w latach 60-tych XX w. twierdząc, że inwazje ONZ miały być całkowicie utajnione.

Link do raportu: https://archive.org/stream/MyronC.Fagan/Fagan.%-20Myron%20C.-CEG-HQ-18_djvu.txt

Media społeczne były bardzo uległe, a lokalne gazety i rozgłośnie radiowe w „przejętych” miastach przestały funkcjonować na rozkaz ONZ. Jednakże w kilku miastach lokalna policja odmówiła współpracy. Wywołało to spore zamieszanie, co prawda w skali lokalnej, ale groziło to

rozprzestrzenieniem się informacji na cały kraj, zwłaszcza, gdy żołnierze i policjanci pojmani odmówili wcielenia do oddziałów „wroga”. Wywołało to spore zamieszanie i spowodowało zahamowanie dalszych etapów inwazji.

Słownik Webstera definiuje zdradę, jako: *‘przestępstwo mające na celu próbę obalenia rządu w kraju’* lub jako *‘pomaganie siłom wroga podczas wojny’*. Zastanówmy się chwilę nad tym.

FILM: <https://www.youtube.com/watch?v=1i3ZcDF1Hpk>

Źródło: <http://www.nwo-news.com/2016/07/14/u-s-approves-united-nations-use-of-military-force-on-american-soil/>

Przygotował: Michał KK – 31 Lipiec 2016

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/usa-zaaprobowalo-uzycie-sil-zbrojnych-onz-na-terenie-usa-wideo-2016-07>

#

Iran: Wykonano egzekucję na skazanym za zdradę fizyka jądrowym {7.VIII.2016}

Szahram Amiri został zatrzymany w 2011 roku. Oskarżono go o dostarczanie informacji USA. Sąd skazał go za zdradę.

Szahram Amiri zaginął w 2009 roku w czasie pielgrzymki do Mekki. Odnalazł się w rok później w USA. - Według relacji miał tam być przetrzymywany. Miano go też poddać *"intensywnej presji psychicznej, aby ujawnił ważne informacje"* wywiadowi USA. Amerykanie twierdzą jednak, że nie porwali fizyka. Mężczyzna miał współpracować z wywiadem dobrowolnie. Fizyk miał dysponować ważnymi informacjami dotyczącymi irańskiego programu nuklearnego.

Szahram Amiri chciał wrócić do Iranu dlatego pojawił się 13 lipca 2010 r. w ambasadzie Pakistanu, gdzie liczył na udzielenie pomocy. Fizyk otrzymał pomoc dzięki czemu udało mu się wrócić do kraju. Był witany jak bohater. Rok później został jednak aresztowany i skazany na wieloletnie więzienie z powodu zdrady.

Stracenie fizyka potwierdziły władze w Teheranie. Amiri miał dostarczać USA ważne informacje. Ciało Szahrama Amiriego zostało zwrócone rodzinie. Ślady na jego szyi wskazywały - że został powieszony.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/iran-wykonano-egzekucje-na-skazanym-za-zdrade-fizyku-jadrowym>

#

Pucz w Turcji się udał - całkowicie, ponieważ był skierowany przeciwko opozycji. Świat znowu wystrychnięty na dudka {7.VIII.2016}

Chyba czas skończyć z naiwniactwem, wedle którego zamach w Turcji się nie udał. Właśnie się udał, nawet bardzo się udał. I to pod każdym względem.

Wiele tysięcy osób przeciwnych prezydentowi Turcji siedzi za kratami, dziesiątki tysięcy zostało przepędzonych z ważnych stanowisk. Każdego dnia odbywają się liczne manifestacje popierające Erdogana i jego polityczne zamiary. Udało się również zrobić w konia całą tzw. elitę rządzącą zarówno Unią, jak i najważniejszymi państwami wchodzącymi w jej skład... Wszyscy pokrzykiwali i pokrzykują nadal radośnie: „zamach się udał, zamach się nie udał”.

A teraz Erdogan nie musi już niczego ukrywać, jak powiada: „wkrótce ustalę z moim przyjacielem Władimirem, nowy rozdział we wzajemnych stosunkach”.

Uludne marzenia, że Turcja naprawi durnotę ustanowioną przez europejskich myślicieli z niemiecką kanclerz na czele powędrowały tam, gdzie jest ich miejsce, czyli - na śmietnik gromadzący wymysły politycznych niedojd. Turecki prezydent doskonale wiedział, że nie potrafi w żaden sposób spełnić oczekiwań Unii związanych z regulowaniem ruchu uchodźców, a zgodził się pod naporem obiecanych korzyści materialnych.

Przecież nawet pobieżna analiza dziwnych przypadków związanych z cudownym uratowaniem życia prezydenta Erdogana i jego stanowiska prowadzi do prostego wniosku, że coś tu nie gra, ktoś tu łże na potęgę. Rebelianci wpadają do hotelu tuż po jego ucieczce, potem ich samoloty pozwalają bezpiecznie odlecieć prezydenckiej maszynie, choć była na celowniku. Następnie nagle przeprosiny skierowane na Kreml z powodu zestrzelenia rosyjskiego bombowca, choć wcześniej padały tylko oskarżenia pod adresem Moskwy, że każdy przypadek przekraczania tureckiej przestrzeni powietrznej skończy się podobnie.

Zatem jeśli rozważać cały komplet wydarzeń w Turcji, może pojawić się wersja zorganizowania dziwnego puczu. Dziwnego - bo nieskierowanego przeciwko sprawującym władzę, ale dobijającego i tak słabą opozycję. Kto potrafi przygotować tyle perfidny, co wyrafinowany atak na przeciwników Erdogana? A gdzie znajduje się od lat centrum rozmaitych przewrotów, zdradzieckich napadów, oszukańczych akcji? Czyje służby specjalne dokonują największych spustoszeń poza swym terytorium? No właśnie... Zestrzelenie przez Turków rosyjskiego samolotu bojowego mogło być aktem, który zdemolował umysły odpowiedzialne za polityczne analizy. Mało kto brał pod uwagę, że rozwalenie samolotu wraz z załogą, to tylko maleńki koszt większej operacji, która właśnie się rozwija. Turcja [rzekomo] dezerteruje z NATO nie bacząc na żadne ograniczenia. Resztę niech każdy sam sobie dośpiewa.

Autor Tomasz Domalewski

Za: <http://wpolityce.pl/swiat/303696-pucz-w-turcji-sie-udal-calkowicie-bo-byl-skierowany-przeciwko-opozycji-swiat-znowu-wystrychniety-na-dudka>

Komentarz: Pucz Erdogana przeciw Erdoganowi?

Można się zgodzić z powyższą wersją autora, ponieważ tak jak zaznaczył wszystko wskazuje, iż największe korzyści z tego puczu odniósł sam Erdogan. Oczyszczył przedpole z opozycji, składającej się z Turków, wyaresztował tysiące a może i dziesiątki tysięcy Turków [tego trudno się doliczyć], którzy mogli mu zagrażać w judeo-islamizacji Turcji. Oczyszczył, przede wszystkim armię, dalej policję, prokuraturę, sądownictwo, media, i co ważne wyaresztował ludzi odpowiedzialnych za edukację, mających duży wpływ na kształtowanie młodzieży tureckiej... Poza tym, chce przywrócić karę śmierci, chyba po to, by już nigdy ci ludzie nie mogli się przeciwstawić.

A co robi Unia Europejska? Co robią elity waszyngtońskie? Co robi Izrael? Cisza, nikt słowem nie pisnie - że złamane zostały prawa człowieka, że naruszona została tzw. „demokracja”. Pomimo oskarżeń Erdogana wobec USA, że zorganizowały ten pucz - ze strony takiego mocarstwa nie ma żadnych komentarzy, ani żadnych sankcji nałożonych na Turcję - tak modnych dla tego mocarstwa... Ponadto, przy pomocy tej sztucznej „zabawy” w pucz ich plan [prawdopodobnie] zakładał iż „pokrzywdzony” Erdogan zrywa wprost przyjazne układy z USA i Unią Europejską - leci do Moskwy na spotkanie z Putinem i przeprosza za zestrzelony samolot i bije się w piersi że więcej to się nie przydarzy. O czym dokładnie tam rozmawiali trudno powiedzieć [ale znając hucpiarskie postępowanie żydów] - prawdopodobnie plan zakładał, iż tym sposobem uda się Putina przekonać do zmiany polityki, a szczególnie wobec pomocy dla Syrii... Czy się zachodowi uda - myślę że Putin jest lepszym szachistą od Erdogana i nie da się na to nabrać. - Chyba że, Putin też ma jakąś rolę wyznaczoną przez „międzynarodówkę” - tego nie wiemy, czas pokaże - byłoby to tragiczne dla świata...

Te czystki „popuczowe” są podobne na wzór stalinowskich z lat 30-tych ubiegłego wieku. Czy ktoś - będąc przy zdrowych zmysłach - może powiedzieć, że 1 500 urzędników TYLKO z ministerstwa Finansów, 21 tysięcy nauczycieli i ponad 1 500 dziekanów najróżniejszych kierunków było świadomie zamieszanych w spisek przeciwko Wielkiemu Demokracji, prezydentowi Erdoganowi?:

https://www.rt.com/news/352119-turkey-purge-coup-attempt/?utm_source=rss&utm_medium=rss&utm_campaign=RSS

<http://sputniknews.com/middleeast/20160718/1043231856/gulen-ministry-turkey-employees.html>

»Warto jednak zauważyć, że mówimy o pospolitym zbrodniarzu, który obłowił się [wraz z rodziną] na krwawej syryjskiej ropie, dozbierał [?] Daesz, szantażował Europę [nie ulega wątpliwości, że robił to w porozumieniu z „elitami” zachodu, przede wszystkim z elitą waszyngtońską i światowym lobby żydowskim, którego przedstawicielem był i jest „filantrop” Geore Soros] falą imigrantów i wyłudząc miliardy euro z kieszeni europejskich podatników. To pospolity rzezimieszek tyle, że działa na dużą skalę. I jak widzimy jest nietykalny... W tym miejscu warto przypomnieć jego korzenie, by lepiej zrozumieć jego nietykalność - jest żydem-syjonistą i bez zastrzeżeń działa w interesie Izraela, chociażby zaangażowanie się w Syrii [bo to nie interes Turcji rozgrywa się w Syrii a interes Izraela]. Jego aspiracje, jak widać, sięgają, by porównać do roli jaką pełnił w Turcji w szesnastym wieku Józef Nasi. Żyd, wielki syjonista, który był kierownikiem polityki zagranicznej Stambułu, szefem rządu ekspertów Sultana Selima II. W gruncie rzeczy to on był w owym czasie głową Imperium Tureckiego - był ‘Alfą i Omegą’.

Odnośnie wizyty Erdogana w Moskwie - paktowanie z jadowitym gadem niesie ze sobą spore ryzyko. Lepiej nigdy nie odwracać się do takiego plecami, bo nigdy nie wiesz kiedy żartuje a kiedy może ci zrobić krzywdę«.

Turcja już od wielu, wielu lat była polem rozgrywek dla USA. To łakomy kąsek, może nawet wydawał się łatwy. Patrząc na szczegóły, nie tracimy z oczu szerszej perspektywy. Temu światu naprawdę niewiele brakuje do unicestwienia - w taki czy inny sposób i bardziej czy mniej dosłownie. Z tej perspektywy nawet nie o Turcję tu chodzi - Admin.

#

W Polsce powstanie wielka arabska dzielnica? Inwestycja ma być jedną z największych na świecie! {11.VIII.2016}

Wraca temat dzielnicy arabskiej, która ma powstać w jednym z polskich miast, a najbardziej zainteresowana inwestycją jest Warszawa, rządzona przez „bufetową” Hannę Gronkiewicz-Waltz.

Jak informuje dziennik *Puls Biznesu*, do naszego kraju przyjechała już delegacja z Zjednoczonych Emiratów Arabskich i zbiera oferty. W Polsce w tej sprawie był nawet władca Dubaju, szejk Muhammad ibn Raszyd al-Maktuma.

ZEA są gotowe zrealizować właśnie w Polsce, jedną z największych inwestycji zagranicznych na świecie.

W dzielnicy planowane są apartamentowce z hotelami, częścią komercyjną i drogami. Całość ma zajmować minimum 20 hektarów i znajdować się blisko centrum miasta.

Jakie miasta w Polsce zainteresowane są inwestycją? Same rządzone przez PO i lewactwo [zwolennicy wahabitów - ad], czyli Poznań, Warszawa, Sopot, Kraków, Łódź czy Gdańsk.

Zasadniczo nie wiadomo czy cieszyć się czy martwić, ale warto zadać sobie pytanie: - czy ważniejsze jest bezpieczeństwo, czy pieniądze. Taka inwestycja będzie nieść za sobą konsekwencje typu, takie jak budowa kolejnych meczetów w Warszawie itd...

Za: <http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/8158-w-polsce-powstanie-wielka-arabska-dzielnica-inwestycja-ma-byc-jedna-z-najwiekszych-na-swiecie>

#

Rosja: Dżihadysty szkolą się na Ukrainie {31.VII.2016}

Ruslan Balbek, wicepremier Krymu, poinformował o obozie szkoleniowym dla dżihadystów, w tym powiązanych z „Państwem Islamskim”, który działa na terytorium Ukrainy, na południu obwodu chersońskiego, przy północnej granicy Krymu.

- Wiemy o obozie szkoleniowym w obwodzie chersońskim Ukrainy, w którym szkoleni są zwolennicy ISIS. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni, że strona ukraińska w zamian za antyrosyjskie działania pozwala islamskim radykałom na niezgodne z prawem działania w obwodzie chersońskim i tworzenie równoległych struktur władzy [...]. Niepokojące jest to, że kijowskie władze mogą być szantażowane elektrowniami atomowymi, które są zlokalizowane na terytorium Ukrainy, przez radykałów, co wynosi kwestię bezpieczeństwa i Europy, i Rosji na wspólny poziom - powiedział Balbek podczas spotkania z delegacją francuskiego parlamentu, która przyleciała na Krym 29 lipca - na podst. sputniknews.com

Komentarz Redakcji: Dwuznaczny stosunek władz w Kijowie do ideologii wahabickiej [postrzeganej jako „antyrosyjska”] opisał szczegółowo red. Michał Mazur w tekście „**Gdzie jest granica zła? Źródła ukraińskiego wsparcia dla Państwa Islamskiego**” oraz jego bezpośredniej **kontynuacji**, które jeszcze raz polecamy uwadze naszych Czytelników: xportal.pl/?p=24445

Za: <http://xportal.pl/?p=26420>

Coraz lepiej! Ukraiński parlament chce przyjąć uchwałę oskarżającą państwo polskie o ludobójstwo? {4.VIII.2016}

Czy to ma być odwet? W ukraińskim parlamencie pojawił się projekt uchwały, w którym mowa jest o ludobójstwie, którego na Ukraińcach dopuścili się Polacy!

Projekt złożył niezależny deputowany Ołeksij Musij.

Choć na stronie internetowej parlamentu, projekt jeszcze się nie pojawił, to mamy już pewność że został on złożony 3 sierpnia. Jego tytuł to: „Projekt uchwały o upamiętnieniu ofiar ludobójstwa, dokonanego przez państwo polskie na Ukraińcach, w latach 1919-1951”.

Niestety nie można inaczej tego odbierać niż, jako odwet na Polsce za przyjęcie 22 lipca uchwały która głosi: że ofiary zbrodni popełnionych w latach 40-tych przez ukraińskich nacjonalistów nie zostały należycie upamiętnione, a masowe mordy nie zostały nazwane, zgodnie z prawdą historyczną, ludobójstwem.

Na mocy tej uchwały 11 lipca został uznany za Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów.

Za: <http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/8068-coraz-lepiej-ukrainski-parlament-chce-przyjac-uchwale-oskarzajaca-panstwo-polskie-o-ludobojstwo>

Komentarz:

W gruncie rzeczy, jest to „przepychanka” propagandowa, by odwrócić uwagę społeczeństwa od ważniejszych spraw, które są realizowane na naszych oczach.

Odnosząc się do tej wiadomości, to warto by zapytać „projektantów” z Ukrainy, jeśli takowe było, to gdzie, dokładnie i kiedy miało to miejsce, ilu Ukraińców zginęło i dowody rzeczowe na to... A takich prawdopodobnie nie mają bo nie było żadnego ludobójstwa, bynajmniej jak do tej pory nikt z historyków nie ujawnił takiej sprawy, nawet sam Jan Tomasz Gross nie uchylił na ten temat rąbka tajemnicy...

- To nie Polacy najeżdżali na całe miejscowości i mordowali a robili to banderowcy najeżdżając na polskie skupiska. I co w tym ważne, na czyje polecenie to robili, ot tak po prostu zebrali się kilkunastu banderowców i zaczęli na tak wielką skalę mordować? Przecież musiał być w tym jakiś cel i wymagało to olbrzymiej do tego organizacji, tak samo z siebie się to nie wzięło - a jednak tego wszyscy boją się ujawnić, a ludzie jeszcze żyją i wiedzą kto stał za takim pomysłem. Przypomina to dzisiejsze powstanie „państwa islamskiego” ... ot tak sobie kilkudziesięciu czy kilka tysięcy tzw. islamistów na pustyni w Iraku i natychmiast utworzyli „państwo islamskie”, i co ciekawe cały zachód natychmiast to państwo poparł i popiera.

Myślę że kiedyś ta prawda ujrzy światło dzienne. Wszyscy nagłaśniają że to zrobili Ukraińcy, napewno była jakaś część ogłupionych Ukraińców, ale generalnie chodzi o kogoś ważniejszego, czy ważniejszych którzy planowali to ludobójstwo - o których się nie mówi.

O, to temat nietykalny... Podobnie jak dzisiaj, wszyscy niemalże twierdzą, że tzw. „uchodźcy”, którzy terroryzują Europę to muzułmanie i to najlepiej z Syrii, a jak się okazuje to nie muzułmanie, a tylko światowa mafia organizuje ten cały chaos w Europie [i nie tylko w Europie], napewno jest też duża część muzułmanów-najemników; a generalnie, i to z dużym wyczuciem, muzułmanami posługują się tylko dla „poszczucia” właściwych muzułmanów z chrześcijanami. Zresztą ten plan jest realizowany już od dość dawna. Jak to jest możliwe, że od lat Izrael walczy z państwami muzułmańskimi, a tu, ci muzułmanie raptem się stali wielkim przyjacielem tegoż Izraela? Podejrzewa się, że tym wszystkim sterują służby państwa położonego w Palestynie, jak twierdzi w poniższym filmie pan Grzegorz Braun: <https://www.youtube.com/watch?v=Wk-8saAszU>

#

Bandera - bohater narodowy Ukrainy {13.V.2015}

... Przebywając w więzieniu, według relacji jego towarzyszy z celi, Kaczmarek i Karpinca, Bandera był w więzieniu zdecydowanie nie szanowaną osobą, mówiąc prościej, służył więźniom za kobietę. W kręgach partyjnych miał przydomek „baba”.

W 1950 roku, ukrywając się w Niemczech pod nazwiskiem Poppel, pisał: „Żeby zrzucić z siebie okupację Moskali to ukraińscy mężczyźni powinni poznać jeden drugiego. Jest to droga do wolności, droga do niezależności...”.

Oto bohater narodowy Stepan Bandera - sodomita. Bohater narodu ukraińskiego. Kim tak naprawdę, był Stepan Bandera, który zakończył swoją drogę życiową pod nazwiskiem Stefan Poppel.

Poruszmy chociaż kilka najbardziej znaczących, osobistych i mało znanych aspektów jego życia.

Przede wszystkim jego pochodzenie. Przyszły Poppel pochodził z rodzin żydowskich, wychrzczonych na greko-katolicyzm. Ojciec Andrian Bandera to greko-katolik z mieszczańskiej rodziny Moişhe i Rozalii [z domu Bielecka, polska żydówka] Bandera.

Matka przyszłego ukraińskiego „bohatera” to Mirosława Głodzińska, polska żydówka. To znaczy, że ideolog ukraińskiego nacjonalizmu był czystej krwi żydem.

A wyjaśnienie pochodzenia jego nazwiska jest bardzo proste. Współcześni banderowcy tłumaczą je jako „flaga”, ale w języku jidisz oznacza ono - „zamtuz, burdel”. I nie jest to słowiańskie nazwisko ani ukraińskie. Jest to włóczęgowskie przezwisko kobiety, która była właścicielką burdelu.

Fizyczne rysy samej twarzy Bandery, nie pozostawiają wątpliwości co do jego genetycznego pochodzenia. Przy wzroście 159 centymetrów i przednio-azjatyckich rysach twarzy nie ma żadnych pytań.

Nawiasem mówiąc, analogiczne pochodzenie miał także kolega - Roman Szychewycz. Oczywiście w żydowskim pochodzeniu nie ma niczego złego lub wstydliwego ale sam Bandera przez całe życie swoje pochodzenie skrupulatnie ukrywał, w tym także za pomocą swojego, „okrutnego” antysemityzmu...

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/sodomita-bandera-bohater-narodowy-ukrainy-2015-05>

#

Dla Euroentuzjastów: Unia podniesie ceny leków w Polsce {1.VIII.2016}

Ceny leków pójda w górę. Wszystko dlatego, że europarlamentarzyści chcą, ażeby w Polsce leki kosztowały tyle, co w Niemczech czy Skandynawii. Chodzi o to, by dostęp do nich był równy we wszystkich państwach członkowskich. Dla Polaków oznacza to, iż te podwyżki będą sięgać nawet do kilkuset procent - pisze "Dziennik Gazeta Prawna".

Eksperci ostrzegają - realizacja tego planu byłaby najgorszym, co może spotkać przeciętnego Polaka ze strony UE.

Unijni politycy bronią swojego planu, twierdząc, że zrównanie cen leków we wszystkich państwach członkowskich doprowadzi do obniżek. Nie dodają jednak, że stanie się tak tylko tam gdzie są one najdroższe - w Niemczech, we Francji, czy Szwecji.

W krajach w których leki są relatywnie tanie, jak w Polsce - obywateli w aptekach czeka koszmar. Eksperci oceniają, że w optymistycznym wariantcie, ceny leków wzrosły by o 1/3, ale niewykluczony jest nawet dwukrotny wzrost.

Za: <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/medycyna/ceny-lekow-w-polsce-pojda-w-gore/h3fnwx>

#

Inżynieria genetyczna to broń masowego rażenia [28.VII.16]

Taką opinię wyraził dyrektor Wywiadu Narodowego USA James Clapper w swoim corocznym raporcie na temat ocen zagrożenia dla ludzkości. Technologie inżynierii genetycznej CRISPR, które zamieniają metodę wprowadzenia genomu, w razie nieprawidłowego wykorzystania mogą stać się czymś podobnym do broni masowego rażenia.

Powodem dla takich wniosków stała się informacja oraz prognozy CIA, NSA i innych służb specjalnych Stanów Zjednoczonych. O ile dla wdrożenia genomu potrzebna była droga i szeroka infrastruktura laboratoryjna, to dla pracy z narzędziami CRISPR wszystko niezbędne można kupić przez internet i kosztować to będzie nie więcej niż 60 dolarów.

Według słów Iriny Jermakowej, doktor nauk biologicznych, i międzynarodowego eksperta ds. bezpieczeństwa ekologicznego i spożywczego, tego typu technologia może doprowadzić do stworzenia zupełnie nowych organizmów. „**To, że taka modyfikacja może doprowadzić do stworzenia broni masowego rażenia podkreślali niejednokrotnie i rosyjscy naukowcy i zachodni. Inna sprawa, że nie byli słyszani ani wysłuchani. Im przeszkadzano wszelkimi sposobami, by nie kontynuowali swoich badań**” - powiedziała Irina Jermakowa.

Uważa ona, że aktywne stosowanie technologii CRISPR może zniszczyć całą biosferę Ziemi. „**Kiedy prowadziliśmy badania, to sprawdzaliśmy genetycznie modyfikowaną soję, która jest bardzo rozpowszechnionym produktem żywnościowym. Ku naszemu przerażeniu odkryliśmy, że prowadzi ona do bezpłodności. I proszę sobie wyobrazić, że nastąpi szeroka produkcja zmienionych roślin, warzyw, owoców i innych. Wszystko to doprowadzi do globalnej bezpłodności żywych organizmów. To oznacza zniszczenie biosfery planety. I to niebezpieczeństwo jest wysokie. A ponieważ nie poddaje się kontroli, nikt nie może z pewnością powiedzieć, kto, gdzie i co będzie robić. De facto uruchamia się mechanizm samozagłady, zniszczenia ludzkości**” - powiedziała biolog.

Zwróciła także uwagę na to, że nie da się zmienić genów bez śladu. „**Zredagowanie tak, aby nie było śladów jest niemożliwe. Co to jest gen - to program, ty to zredagowałeś, ale kiedy zmieniasz jeden gen, to wywierasz wpływ na inne. I wszystko od razu zaczyna się zmieniać. Wyobraźcie sobie domek z pudełek od zapalek, postanowiłeś zredagować jedno pudełko, a wszystkie pozostałe też się przesuną**” - podsumowała Irina Jermakowa.

Za: <http://www.klubinteligencjiipolskiej.pl/2016/07/inzynieria-genetyczna-to-bron-masowego-razenia/>

KAŻDY PACJENT MA PRAWO DO ŚWIADCZEŃ CHRONIĄCYCH ŻYCIE!

- **Aborcja jest działaniem całkowicie antymedycznym. To wszak interwencja sprzeczna z podstawowymi celami medycyny. Aborcja, to jedyna w Polsce usługa medyczna, która prowadzi nie do wyleczenia, lecz śmierci pacjenta** - mówi w rozmowie z portalem PCh24.pl dr Błażej Kmiecik, koordynator Centrum Bioetycznego Instytutu *Ordo Iuris*.

Panie Doktorze, jest Pan ekspertem w dziedzinie bioetyki, będącej interdyscyplinarną dziedziną nauki wynikającą z refleksji nad etycznym wymiarem działań z zakresu biologii i medycyny. Czy w dzisiejszych czasach ta dziedzina nauki jest w ogóle potrzebna? Jeśli tak to dlaczego?

Bioetyka jest w czasach dzisiejszych „potrzebna, jak nigdy dotąd”. Biologia i medycyna to piękne dyscypliny nauki. Obecnie rozwijają się w zaskakującym tempie. Według znanych mi biotechnologów, dekada w genetyce to w zasadzie cała epoka. Dziś postęp w tych dyscyplinach staje się coraz to szybszy, także dzięki informatyce. Coraz więcej działań jest technicznie możliwych.

Warto też pamiętać o zasadzie wskazanej przez św. Pawła Apostoła, który stwierdził, że teoretycznie człowiek może robić wszystko, ale nie wszystko przyniesie mu korzyść. Na poziomie etyki możemy powiedzieć, że nie wszystko co jest możliwe technicznie, jest jednocześnie dla człowieka dobre.

Co jest głównym przedmiotem zainteresowania współczesnych bioetyków?

Wśród bioetyków mamy zarówno filozofów i prawników, jak i lekarzy, czy też socjologów, lub teologów - więc przedmioty zainteresowania są różne. Z całą pewnością istotnym i dyskutowanym nadal tematem jest problem funkcjonowania człowieka przed narodzeniem. Dzisiaj nikt poważny nie podważa istnienia życia w prenatalnym okresie rozwoju. Niestety mimo to, prawo dziecka poczętego do życia, nadal często bywa podważane.

Bioetycy bardzo często poruszają też temat zapłodnienia pozaustrojowego. Jest on ważny nie tylko z perspektywy ogólnoetycznej. Rozwój programu in vitro sprawił, iż doszło do pojawienia się fascynujących, ale niestety także niepokojących paradoksów. Od początku obecności człowieka na Ziemi wiadomo że matką dziecka jest kobieta która je urodziła. Procedury in vitro bardzo „skomplikowały biologię”. Przykładem może być sytuacja sprzed kilkunastu miesięcy, jaka miała miejsce na terenie ośrodka pod Szczecinem. W tamtejszej klinice, kobieta urodziła

przez przypadek nie swoje dziecko. Wiem że brzmi to nieprawdopodobnie. Okazało się jednak, że embriolodzy przez pomyłkę powołali do istnienia dziecko, które powstało w wyniku połączenia nasienia jej męża i komórki jajowej obcej kobiety. Kobieta, która urodziła wspomniane dziecko nie może jednak zaprzeczyć, iż jest „matką nieswojego dziecka”.

Jakie wyzwania czekają na nas współcześnie? Wiele mówi się o terapiach w genetyce, zmianach płci itp.

Z całą pewnością genetyka jest jedną z najbardziej fascynujących dziedzin wiedzy. Wydaje się, że jest to ten obszar poszukiwań, który w momencie odkrycia konkretnego zjawiska ukazuje natychmiast nową tajemnicę. Obecnie dużo miejsca poświęca się dyskusji dotyczącej zastosowania komórek macierzystych. Komórki te mają unikalne zdolności. Na ich bazie mogą powstać narządy, organy lub tkanki kluczowe w trakcie terapii. Wielkie nadzieje komórki te rodzą wśród neurologów walczących z chorobami jak Parkinson lub Alzheimer.

Tu jednak pojawiają się również pewne dylematy. Okazuje się bowiem iż najbardziej plastyczne są m.in. komórki pobrane od ludzkiego embrionu, dla którego podobne interwencje najczęściej kończą się tragicznie. Nie mogę nie wspomnieć, że ostatnie odkrycia genetyków pokazują, że istnieje możliwość rozwiązania podobnych problemów. Dzięki pracom japońskich naukowców wiemy, że można stworzyć bardzo plastyczne komórki macierzyste, które w pewnym sensie udają komórki embrionalnego pochodzenia. Nie ma w podobnym przypadku niebezpieczeństwa niszczenia ludzkich istnień.

Przechodząc do kwestii tzw. zmian płci trzeba przyznać, że zdarzają się sytuacje zaburzeń genetycznych, które polegają na pewnym pomieszaniu cech wewnętrznych z zewnętrznymi. Możemy mieć zatem sytuację w której osoba wygląda jak mężczyzna, a jednocześnie dysponuje żeńskim organizmem. W tym wypadku w zasadzie nie mamy dylematu w zakresie dalszych działań. Ostatnio proponowane, także w Polsce ustawy dotyczące zmiany płci dotyczą jednak innych sytuacji. Mowa bowiem o płci odczuwanej o bardzo szeroko rozumianej tożsamości płciowej. Wydaje się jednak, że wprowadzanie ustaw, które pozwalają na swobodną zmianę płci to w zasadzie parodia nauki. Sam z własnej pracy z osobami doświadczającymi zaburzeń psychicznych wiem, że podobne sytuacje nie są proste. Wiem jednak także, że bardzo często powiązane są z kształtem oraz funkcjonowaniem rodziny. Dr Wanda Półtawska trafnie podkreśla, że płeć jest w nas wpisana. Każda komórka naszego ciała odwołuje się do naszej płci.

Obserwując dyskusję wokół spraw bioetycznych i medycznych, coraz częściej można zauważyć pojawiające się hasło „praw pacjenta”. Co to właściwie oznacza? Czy te prawa dotyczą także tych najmłodszych, jeszcze nienarodzonych pacjentów?

Prawa pacjenta to krótko mówiąc uprawnienia człowieka w sytuacji, w której poddawany jest diagnozie, terapii lub rehabilitacji. Prawa te pozwalają pacjentowi zbliżyć się w zajmowanej pozycji do medycznego eksperta. Prawa pacjenta nie są jakimś pomysłem skierowanym np. przeciwko lekarzom lub pielęgniarkom. Osoby wykonujące podobne zawody, jeśli czynią to w sposób rzetelny, odnosząc się do godności pacjenta, stają się jednocześnie pierwszym rzecznikiem jego praw. W swoim pytaniu zwrócił Pan uwagę na prawa poczętego dziecka, jako pacjenta. No właśnie, czy to jest pacjent? Odpowiedź jest jednoznaczna: tak! doskonale widać to w trakcie każdej wizyty u ginekologa jakiej poddawana jest kobieta w ciąży. Wówczas lekarze nie mówią: „Piękny ma Pani płód”, czy „Pani płód za wolno rośnie”. W takich sytuacjach lekarze mówią o dziecku, którego stan zdrowia jest obserwowany i analizowany. Matka przyjmuje określone preparaty często w celu poprawy stanu zdrowia swojego nienarodzonego dziecka. Więcej nie może podejmować pewnych działań właśnie z racji na stan tego małego pacjenta. A w ostatnich latach w podobnych kwestiach obserwujemy istotne zmiany. Pojawiła się bowiem tzw. chirurgia płodowa. Lekarze są w stanie obecnie przeprowadzić operacje na dziecku, które jeszcze nie przyszło na świat.

Jesteśmy teraz w trakcie kolejnej debaty publicznej poświęconej pełnej ochronie prawnej zdrowia i życia dzieci, zarówno przed jak i po urodzeniu. Trwa zbiórka podpisów pod projektem inicjatywy obywatelskiej „Stop Aborcji”.

Warto przypomnieć, że w naszym kraju aborcja jest zakazana. Przewidziane jednak w przepisach wyjątki powodują, że co roku życie traci kilkaset niepełnosprawnych dzieci, którym nie pozwolono się urodzić. Zanim zająłem się prawem medycznym i bioetyką, pracowałem jako pedagog, głównie z dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie. Moja żona pracuje w szkole specjalnej, jako terapeuta dzieci z autyzmem. Kiedyś uświadomiłem sobie, że te dzieci w istocie żyją, tak trochę na przekór prawu. Wiele z tych dzieci spełnia ustawowe przesłanki pozwalające na dokonanie aborcji, wszak są to osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji. Obecnie nie znamy jednego źródła tego zaburzenia rozwojowego. Co jednak jeśli kiedyś biotechnolodzy odnajdą sposób diagnozowania tego schorzenia przed narodzeniem? Czy na świecie będą jeszcze osoby z autyzmem?

Aborcja jest działaniem całkowicie antymedycznym. To interwencja sprzeczna z podstawowymi celami medycyny. Nie mówię tutaj tylko o przysiędze Hipokratesa, która wprost zakazywała przeprowadzania aborcji oraz eutanazji. Chcę zwrócić uwagę, że aborcja, co niepojęcie paradoksalne, to jedyna w Polsce usługa medyczna, która prowadzi nie do wyleczenia lecz śmierci pacjenta. Pamiętajmy, że człowiek na każdym etapie swojego życia ma prawo do troski oraz do świadczeń, których głównym celem ma być walka o życie, a nie pozbawienie życia.

Kilka miesięcy temu swoją działalność zapoczątkowało Centrum Bioetyczne, funkcjonujące w ramach Instytutu *Ordo Iuris*. Czym będziecie się zajmować?

Przede wszystkim promowaniem kluczowych i uniwersalnych wartości w medycynie. Myślę tutaj przede wszystkim o szacunku dla każdego człowieka od chwili poczęcia do naturalnej, a nie przyspieszonej śmierci. Wybitny polski kardiochirurg prof. Janusz Skalski w książce pt. „Mam odwagę mówić o cudzie”, zwrócił uwagę, iż medycyna nie jest w stanie obejść się bez mistyki, bez spojrzenia głębiej w człowieka. Bioetyka to w zasadzie nadal rozwijające się podejście naukowe.

W tym podejściu kluczowa jest refleksja, szczególnie ważne jest także odpowiedzialne zadawanie pytań i równie kompetentne oraz uczciwe konstruowanie odpowiedzi dotyczących moralnych konsekwencji danyh działań, popatrzmy na działania medyków III Rzeszy. To byli często profesorowie, eksperci w swoich dziedzinach, a mimo to stali się współodpowiedzialni za niepojęte zbrodnie, dokonywane na ludziach chorych, którzy powinni być ich pacjentami, a nie ofiarami. To oczywiście mocny przykład. Ale właśnie on najtrafniej pokazuje czym może stać się medycyna wyzbyta refleksji etycznej, refleksji odwołującej się do godności osoby ludzkiej.

W Centrum współpracując nie tylko z prawnikami z Instytutu *Ordo Iuris*, ale także z zaproszonymi lekarzami, etykami oraz socjologami i biologami chcemy pokazywać piękno nauki, która czasem musi spytać „Czy mogę? Czy powinnam? Co będzie potem?” Obecnie w naszych działaniach skupiamy się na wspomnianym już temacie, praw nienarodzonego pacjenta. Już niebawem informować będziemy o konferencji, jaką na ten temat organizujemy po wakacjach.

Rozmawiał Paweł Ozdoba - 21 Czerwiec 2016

Dr Błażej Kmiecik - pedagog specjalny, socjolog prawa i bioetyki. Koordynator Centrum Bioetyki Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej *Ordo Iuris*.

Za: <http://www.pch24.pl/kazdypacjent-ma-prawo-do-swadczen-chroniacych-zycie-43987,i.html>

„SERYJNY SAMOBÓJCA” POMAGA W KAMPANII HILLARY CLINTON

W miarę jak kampania prezydencka Hillary Clinton nabiera rozpędu w związku z nią mają miejsce kolejne tajemnicze zgony. W ciągu ostatnich sześciu tygodni życie straciło pięć osób, które mogły się przyczynić do zaprzepaszczenia szans kandydatki Partii Demokratycznej na zwycięstwo w listopadowych wyborach. Poniżej ich nazwiska oraz okoliczności, które mogły mieć związek z ich nagłym opuszczeniem świata żywych:

1] Shawn Lucas [38 l.] - zwolennik Berniego Sandersa, który złożył pozew przeciwko Krajowemu Komitetowi Partii Demokratycznej [DNC] oraz jej przewodniczącej Debbie Wasserman-Schultz do Sądu Federalnego na Florydzie. A powodem były mactwa wyborcze w Partii Demokratycznej, której najważniejsi członkowie [i delegaci jednocześnie], mieli się zmówić przeciwko kandydaturze Sandersa, jak wynikało z korespondencji elektronicznej ujawnionej światu dzięki WikiLeaks. Miesiąc później [2 sierpnia br.] dziewczyna Lucasa, znalazła go martwego w łazience, przyczyna zgonu nie została jeszcze ustalona.

2] Victor Thorn [54 l.] - reporter śledczy „American Free Press”, autor budzącego w Stanach wielkie kontrowersje trytomowego opracowania ‘Hillary i Bill Clintonowie’ [o znamiennych tytułach kolejnych tomów: „Seks”, „Narkotyki”, „Morderstwa”]. Thorn, który naprawdę nazywał się Scott Robert Makufka, był autorem ponad 20 książek. Znalaziono go martwego 1 sierpnia br., jako oficjalną przyczynę zgonu podano samobójstwo [miał strzelić sobie w głowę z broni palnej].

3] Seth Conrad Rich [27 l.] - młody stażysta przy Krajowym Komitecie Partii Demokratycznej, który [jak często się sugeruje] miał odegrać kluczową rolę w wycieku. Otrzymał strzał w plecy na ulicy w Waszyntonie, wg niepotwierdzonych sugestii idąc do FBI złożyć zeznania w sprawie, która miała dotyczyć małżeństwa Clintonów. Zmarł na miejscu, 8 lipca br. Według policji morderstwo miało mieć motyw rabunkowy, jednak jak zauważyli rodzice zamordowanego, nadal miał przy sobie komórkę, portfel i drogi zegarek.

4] John Ashe [61 l.] - wysoki oficjel ONZ, dyplomata pochodzący z Antigua, który według wersji policji miał zmiażdżyć sobie gardło podnosząc „na ławeczce” zbyt ciężką dlań sztangę. Znalezionej martwy w swoim domu w Dobbs Ferry [wioska w stanie Nowy Jork], dnia 22 czerwca br., na krótko przed procesem, w którym przez władze federalne został oskarżony o korupcję i nadużywanie swojego stanowiska jako dyplomata. A jednym z oskarżonych w sprawie, był Ng Lap Seng, chiński deweloper-miliarder z Makau, jeden z największych potentatów na światowym rynku nieruchomości. Miał on wręczyć zmarłemu 500 tys. dolarów łapówki za kontrakt na budowę centrum konferencyjnego dla ONZ w Makau oraz 800 tys. USD za ogólne poparcie przy interesach z ONZ i krajem pochodzenia dyplomaty. Według nieoficjalnych doniesień Ashe miał także posiadać wiedzę nt. wątku chińskiego w sprawie finansowania fundacji Clintonów, jako Prezydent Zgromadzenia Generalnego ONZ [2013-14] znał też osobiście Hillary Clinton.

5] Mike Flynn [58 l.] - redaktor działu „Big Government” w Breitbart News, konserwatywnym opiniotwórczym portalu amerykańskim. Jego ostatni artykuł, pt. „Clinton Cash: Bill, Hillary Created Their Own Chinese Foundation in 2014” [pol. „Pieniądze Clintonów: Bill i Hillary, stworzyli swoją własną chińską fundację w 2014 roku”] został opublikowany na parę godzin przed jego śmiercią, 23 czerwca br. Według rodziny zmarł on śmiercią naturalną, przyczyna zgonu nie została jednak podana do wiadomości publicznej.

Natomiast w środę, 10 sierpnia br., ujawniono kolejną porcję wiadomości mailowych z prywatnego serwera Hillary Clinton, z czasów, gdy była szefową dyplomacji Stanów Zjednoczonych. Korespondencja wskazuje na bezpośrednie związki Departamentu Stanu z fundacją Clintonów oraz przyjmowanie środków pieniężnych od osób zamieszanych w międzynarodową korupcję i finansowanie terroryzmu. Jak widać, założyciel WikiLeaks - Julian Assange dotrzymał słowa, ujawniając kolejne kompromitujące Clinton wiadomości mailowe.

W związku z powyższymi zgonami, część komentatorów zastanawia się, czy życie samego Assange’a [przebywającego na terenie ambasady Ekwadoru w Londynie] jest zagrożone. Można się też obawiać, że zagrożony jest także Marcel Lazăr Lehel, znany szerzej pod pseudonimem „Guccifer” - haker rumuńsko-węgierskiego pochodzenia osiadający w ostatnich latach wyroki wpięty w więzieniu rumuńskim a później w amerykańskim. Na początku lipca br. świat obiegła wiadomość o jego zgonie, która jednak rychło okazała się fałszywa.

W tym kontekście warto przypomnieć, co w grudniu 2010 r. powiedział komentator i ekspert polityczny Bob Beckel, publicysta „USA Today” [obecnie zatrudniony przez CNN do relacjonowania kampanii prezydenckiej w Stanach]:

Kluczowy, szokujący fragment jego wypowiedzi brzmiał w oryginale tak: “The way to deal with this is pretty simple. We’ve got specialop forces, I mean - A dead man can’t leak stuff. This guy’s a traitor, a treasonous - and - and he - he has broken every law of the United States, the guy ought to be - and I am not for the death penalty, so if I am not for the death penalty, there is only one way to do it - illegally shoot the son of a bitch.”

[„Sposób na poradzenie sobie z tym jest dość prosty. Mamy siły specjalne, chcę powiedzieć - martwy człowiek nie może być źródłem przecieku. Ten facet to zdrajca, zdradziecki - i - i on, on złamał wszelkie prawa Stanów Zjednoczonych, ten facet powinien być - i nie popieram kary śmierci, a skoro nie popieram, to jest tylko jeden sposób by to zrobić - nielegalnie zastrzelić sukinsyna”]

Opinia Beckela [znanego także z problemów alkoholowo-narkotykowych] jest w oczywisty sposób absurdalna - jak Assange może być „zdrajcą” tudzież winnym „zdrady” ze względu na to, co zrobił przeciwko USA, jeśli nie jest on obywatelem amerykańskim tylko australijskim?

Jednak wypowiedź ta, podobnie jak losy założyciela WikiLeaks jest także w pewien sposób wartościowa, gdyż dobrze oddaje styl myślenia amerykańskich elit polityczno-finansowych - każdy, kto podnosi rękę przeciwko interesom „Imperium” staje się z automatu, wyjętym spod prawa banitą, którego życie może zostać zakończone w dowolnym momencie.

Michał Mazur - 12 Sierpień 2016

Za: <http://xportal.pl/?p=26504>

ZDERZENIE CYWILIZACJI W POLSCE

Przeformatowanie cywilizacyjne Polski

Światowe Dni Młodzieży pokazały, iż między wyeksponowaną w czasie ich trwania przez Ojca Świętego Franciszka aksjologią i ideologią uprawianą przez Polskę polityki - nade wszystko w wymiarze międzynarodowym - istnieje duży rozdzźwięk, jest to rozdzźwięk między odrzucaną przez atlantyckich globalistów cywilizacją pokoju i narzucaną przez nich cywilizacją wojny. Jest on porównywalny z tym, z jakim mieliśmy do czynienia w czasie papieskich pielgrzymek do PRL-u. Aksjologia polityki peerelowskich władz była antynomiczna wobec wartości chrześcijańskich i zbudowanej na nich cywilizacji, której posłańcem był Jan Paweł II.

Władze III i obecnej RP wprowadziły **oficjalnie nie atakują cywilizacji łacińskiej**, trudno jednak uznać realizowany przez nie kierunek rozwoju Polski za jej kontynuację. Co więcej, wykorzystują jej wartości do budowy - wrogich chrześcijaństwu podziałów i murów, wykluczenia, dyskryminacji, sankcji, popierania kolorowych rewolucji i zamachów stanu [m.in. na Ukrainie] - do budowy fundamentów cywilizacji wojny narzucanej światu przez USA i NATO w celu ustanowienia nowego globalnego porządku.

I choć przedstawiciele obecnych władz spektakularnie demonstrują swe rzekome przywiązanie do wartości chrześcijańskich - równie spektakularnie odrzucają je w swojej polityce, przeciwnej fundamentom pokoju: dialogowi, współpracy, braterskiej zgodzie. Rządzący obecnie naszym krajem udowodnili - że są „suwerenni” nie tylko wobec Komisji Weneckiej i Brukseli, ale również wobec papieża wskazującego Polsce wartości chrześcijańskie jako program jej rozwoju.

Gestów odrzucenia tych wartości było w czasie ŚDM więcej. Należy do nich również podpisanie 30 lipca przez prezydenta Dudę ustawy o ratyfikacji protokołu ws. przyjęcia Czarnogóry do NATO. Oznacza ono **umocnienie przestrzeni islamu w Europie**, a jednocześnie poszerzenie podporządkowanego sojuszowi terytorium europejskiego i dalsze utrwalać stanu permanentnej wojny, o której mówił papież na pokładzie lecącego z nim do Polski samolotu: trwa wojna, świat utracił pokój. Ten podpis - podobnie **jak niegdyś podpis Lecha Kaczyńskiego pod traktatem lizbońskim** - to kolejny wyrok na cywilizację chrześcijańską w Europie. NATO, którego obecności w Polsce poświęcił Andrzej Duda już rok swej prezydentury, nie tylko bowiem nigdy i nigdzie nie broniło chrześcijaństwa, ale wręcz przeciwnie, przyczyniło się do ludobójstwa jego wyznawców na Bliskim Wschodzie i obecnego ich zagrożenia ze strony terrorystów islamskich w Europie.

O gest odrzucenia wskazówek Ojca Świętego Franciszka postarała się również w czasie ŚDM Beata Szydło podczas rozmów z premier Wielkiej Brytanii Theresą May. Zamiast próby ściągania polskich emigrantów do ojczyzny - co sugerował papież w czasie kazania w Częstochowie - szefowa polskiego rządu **zabiegała u brytyjskiej premier o ich zatrzymanie** i dziękowała za wkład jej kraju w program utworzenia wschodniej flanki NATO, rodzącej nie tylko ryzyko poszerzenia obszaru trwającej w świecie wojny o jej decydujący etap - wojnę z Rosją, ale również przekształcenia jej - podobnie jak amerykańska tarcza antyrakietowa w Polsce - w atomową. B. Szydło zapewniła również T. May, że Polska po brexicie będzie kontynuowała dotychczasową unijną politykę wschodnią, gorliwie narzucaną Brukseli przez Zjednoczone Królestwo w imieniu USA.

Bez żadnej żenady, tuż po częstochowskim wystąpieniu Ojca Świętego, który zachęcał polskich polityków do budowania mostów - a nie murów - rząd w Warszawie odrzuca jego naukę i manifestuje politykę podziału Europy, sankcji i wykluczenia, wobec Rosji, a jednocześnie zgody na neobanderowski kierunek Ukrainy i dalsze jej zbrojenie. Takie są bowiem wytyczne deklarowanej przez B. Szydło owej polityki wschodniej, której od czasu pomarańczowej rewolucji poświęcają polską rację stanu kolejne rządy III RP. Polska premier udowodniła wcześniej, że potrafi realizować nie tylko taką politykę wschodnią, ale również **wciągnąć na nowo nasz kraj do amerykańsko-natowskiej wojny na Bliskim Wschodzie**. Nie kto inny, ale ta cicha na pozór osoba, zaprzeczając ideałowi kobiecości - którego sensem jest zarówno dawanie życia, jak i jego obrona, zwróciła się przed ŚDM do prezydenta Dudy jako naczelnika polskich sił zbrojnych z prośbą o wysłanie naszych samolotów F-16 i „specjalistów” na trwającą bliskowschodnią wojnę - po stronie USA.

W tle tych gestów, odrzucenia wartości, przypominanych przez papieża Franciszka pojawił się również Antoni Macierewicz, który wniósł swój wkład nie tylko w budowę nowych murów w Europie w postaci feralnej tarczy i osławionej flanki, ale również w tworzenie nowych podziałów w polskim społeczeństwie tym razem w środowisku weteranów drugiej wojny światowej, akowców i powstańców Warszawy. Jeszcze Ojciec Święty nie doleciał do Rzymu z ŚDM, a dzielący te środowiska **apel pamięci**, zamiast apelu poległych, obejmujący m.in. także prezydentów Kaczorowskiego i Kaczyńskiego, zabrzmiał w Warszawie w 72 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

ŚDM pokazały jak daleko są od ich wartości i zbudowanej na nich światowej wspólnoty chrześcijan polskie elity polityczne oraz jak fałszywe są ich chrześcijańskie pozy, skupione na utrzymaniu elektoratu. W wyniku ich polityki Polska uczestniczy od dłuższego czasu w zderzeniu cywilizacji wojny z cywilizacją pokoju, zaplanowanym jako strategiczny element kształtowania nowego porządku świata i globalnej cywilizacji - a w jej ramach globalnego człowieka i globalnego społeczeństwa. **Uczestniczy w sztucznym kreowaniu zderzenia islamu z chrześcijaństwem** - jako „sojusznik” USA i członek NATO. I na nic się zda, zapewnianie świata, że jesteśmy z boku tego zderzenia, w związku z czym nie zapraszamy „uchodźców” - jak to czynią Niemcy - a jedynie płacimy coraz bardziej islamizującej się Turcji za ich przetrzymanie.

Nie pomoże kreowanie Rosji na największego wroga Europy - bo prawda o nas jest przygnębiająca: nic nie jest w stanie uwolnić Polski od odpowiedzialności za działania kreujące zderzenie islamu z chrześcijaństwem - za **udział w napaści na Irak i Afganistan**, za zgodę na **zbombardowanie Libii** i rozbicie jej struktur państwowych przez członków NATO, za polityczne wsparcie tych wszystkich sił Zachodu z Izraelem włącznie które wzniciły **terrorystyczną rebelię w Syrii** przeciwko legalnemu jej prezydentowi - skutkującą setkami tysięcy ofiar śmiertelnych i milionami uchodźców. Nikt w Polsce wówczas nie protestował i nie protestuje obecnie przeciwko działaniom partii wojny, obejmującej nie tylko obóz rządzący, ale także opozycję.

Polska na mapie nowej cywilizacji

Obecne przeformatowanie cywilizacyjne Polski jest trudniejsze do przezwyciężenia od komunistycznego. Jest bowiem akceptowane przez większość społeczeństwa, zmanipulowanego wojenną propagandą atlantystów. Trudniejsze, bo dokonuje się - w przeciwieństwie do kształtowania peerelowskiej mentalności Polaków - dobrowolnie i za **przyzwoleniem katolickich autorytetów**, środowisk i mediów. Nie słychać, niestety, ich protestów przeciwko udziałowi Polski w toczącej się wojnie i przygotowaniu do nowego jej etapu: wojny z Rosją. Co więcej, słychać bezkrytyczne pochwały „naszej” władzy.

Prym w apologii owej władzy wiezie „**Nasz Dziennik**”, który od dłuższego czasu jest biuletynem PiS i **pronatowską tubą o antyrosyjskim nastawieniu**. Zaangażowanie tej gazety w budowę cywilizacji wojny osiągnęło taki poziom iż jej redaktorzy odważyli się na coś, co w katolickiej prasie czasów PRL w odniesieniu do przemysłu zbrojeniowego bloku radzieckiego było niemożliwe - reklamę amerykańskiej obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej oraz firmy Raytheon produkującej systemy Patriot [“Nasz Dziennik”, 19 maja 2016].

Jak do tego doszło, że Polska przyjęła antywartości wojny za swoje? Oficjalnie, w świetle reflektorów, w obecności kamer wszystkich mediów. Po wstąpieniu do NATO i wejściu do UE rządzące elity ponad głowami społeczeństwa przyjęły dla naszego kraju amerykański [czytaj: syjonistyczny - ad] **program globalnego porządku**. Warto przypomnieć w tym miejscu kilka jego elementów zaprogramowanych w latach 90 ubiegłego wieku.

Ogłoszone wówczas przez Samuela Huntingtona zderzenie cywilizacji jako proces o znaczeniu światowym potraktowane zostało przez europejskie elity jako science fiction, a przez rosnącą w Polsce agenturę wpływu amerykańskiego jako przejaw wybitnych osiągnięć rozwijającej się za oceanem zideologizowanej politologii. Podobnie zresztą oceniono wieszczony przez Francisca Fukujamę koniec historii, czyli globalne zwycięstwo neoliberalnej demokracji, które zapewnić miało USA bezprecedensową hegemonię w świecie.

Wprawdzie końca historii na szczęście nie widać, jednak zderzenie cywilizacji stało się faktem. Obecna rzeczywistość potwierdza prognozy Huntingtona, ale zarazem rozmija się z nimi. Amerykański politolog przezornie nie przewidział roli Ameryki jako promotora globalnej cywilizacji i głównego gracza w procesie przeformatowania Europy poprzez czynnik islamu [raczej judeo-islam - ad]. Znamienne jest, iż uznał kryterium religii za główny wyznacznik nowej mapy cywilizacyjnej Europy.

»PARADYGMAT CYWILIZACYJNY - PISAŁ - DOSTARCZA WIĘC PRECYZYJNEJ I PRZEKONUJĄCEJ ODPOWIEDZI, NA NURTUJĄCE ZACHODNICH EUROPEJCZYKÓW PYTANIE - GDZIE KOŃCZY SIĘ EUROPA... KOŃCZY SIĘ TAM, GDZIE SIĘ KOŃCZY ZACHODNIE CHRZEŚCIJAŃSTWO, A ZACZYNA ISLAM I PRAWOSŁAWIE” [I].

Powielił jednak stereotyp typologiczny wielu koncepcji cywilizacyjnych - również Feliksa Konecznego - generalnie przeciwstawiający katolicyzm i protestantyzm - prawosławiu. Pomiął fakt, że różnice dogmatyczne między tymi konfesjami nie unicestwiły nigdy **wspólnego fundamentu duchowości, eschatologii i aksjologii** - nade wszystko etyki. Wyznaczając wschodnią granicę Europy po upadku komunizmu i zakończeniu zimnej wojny, Huntington uprościł jej wymiar. Pozbawił ją odniesień do początków cywilizacji chrześcijańskiej i dziejowego dla świata Edyktu Mediolańskiego, który połączył w jedną chrześcijańską przestrzeń cywilizacyjną zachodnie cesarstwo rzymskie ze wschodnim.

Ta jedność na poziomie aksjologicznym [etycznym] nigdy nie została rozerwana. Miała ona i ma nadal pierwszorzędne znaczenie w zderzeniu z islamem, oraz ateistycznym charakterem globalnej cywilizacji a w jej ramach globalnej antropologii i globalnej monokultury. Huntington zlekceważył również w swej mapie cywilizacyjnej Europy istotną dla niej rolę filozofii. Dla przedstawicieli tej dyscypliny naukowej truizmem jest stwierdzenie iż granice Europy to granice filozofii. Ta zaś usuwa wyodrębniony przez Huntingtona przedział między chrześcijaństwem zachodnim i prawosławiem, oraz głosi, iż wielkim błędem jest przeciwstawianie filozofii europejskiej i rosyjskiej [II].

Więź tej drugiej z Europą potwierdził w drugiej połowie XIX w. natchniony ideą Bogoczości Włodzimirz Sołowjow, który wysunął koncepcję uniwersalnego imperium chrześcijańskiego i ideę ekumenizmu łączącego Rzym z Moskwą. Polska w tej koncepcji miałaby odegrać rolę Opatrznościowego pośrednika, którego dziejowa misja czyni współtwórcą owego imperium i stawia na równi z Rosją. Trafnie ujął tę koncepcję zjednoczenia Europy **Andrzej Walicki**, pisząc:

„DWA NAJWIĘKSZE NARODY SŁOWIAŃSKIE, ROSJANIE I POLACY, PRZEDSTAWIONE ZOSTAŁY PRZEZ SOŁOWJOWA JAKO REZERWOWE SIŁY OPATRZNOŚCI, MAJĄCE WYPROWADZIĆ EUROPEJ Z STANU UPADKU SPOWODOWANEGO PRZEZ POWSZECHNĄ SEKULARYZACJĘ [...] [III].

Obecność Rosji w Europie początku XX wieku poprzez uczestnictwo w rozwoju filozofii, o której mogła tylko marzyć ówczesna Ameryka, potwierdzili myśliciele tzw. rosyjskiego renesansu religijnego. Najwybitniejszy z nich - **Mikołaj Bierdiajew** - w genialny sposób uchwycił w swej głośnej książce „**Nowe Średniowiecze**”.

Losy człowieka we współczesnym świecie, istotę dwudziestowiecznych zagrożeń ludzkości nie tylko ze strony dwóch totalitaryzmów, ale również ukierunkowania jej na wartości materialne - w typologii Maxa Schelera: witalne i przyjemnościowe. Ratunkiem jest dla niej według Bierdiajewa - powrót do religijno-metafizycznego sensu istnienia, ustanowienie epoki Nowego Średniowiecza, które przywróci w życiu współczesnego człowieka prymat ducha nad materią i zachowa kulturę renesansu ale odrzuci jego zatrute owoce: zdegenerowany racjonalizm, ateizm, liberalizm, demokrację, „satanokratyczny” socjalizm.

Na gruncie filozofii widać najostrzej różnicę między europejskim kierunkiem myślenia, reprezentowanym m.in. przez rosyjskich myślicieli a - amerykańskim. Pierwszy osadza idee jednoczenia na fundamencie cywilizacyjnym, preferującym w rozwoju wartości pozytywne. Drugi na

konfliktach cywilizacyjnych, które w huntingtonowskiej koncepcji zderzenia obejmują takie polityczne procesy jak permanentna wojna, kontrolowany chaos, zamachy stanu, kolorowe rewolucje, państwowy terrorizm, migracja wyznawców islamu do Europy.

Nie wymieniając wszystkich myślicieli rosyjskich XX wieku, m.in. emigracyjnych, wpisujących Rosję w obszar Europy, zaznaczyć należy iż po upadku komunizmu i rozpadzie ZSRR nastąpił powrót do epoki przedrewolucyjnej, w którego ramach narodził się postrenesans religijny w myśli filozoficznej, reprezentowany przez Sergiusza Chorużyja i Włodzimierza Bibichina, podejmujących tradycję patrystyczną - wspólną dla całej chrześcijańskiej Europy.

Huntington i jego atlantyccy wyznawcy, także polscy, to nie tylko intelektualne miernoty, nie znające dobrze ani Europy ani Rosji. **To prowokatorzy - dzielący chrześcijańską Europę.** Polskiej partii wojny wyraźnie odpowiada intelektualny poziom Huntingtona. Nie przemawia do niej ani nauczanie kościoła katolickiego, ani argumenty filozofii czy ukierunkowane na pokój stałe dane naszej tradycji kulturowej.

Ciekawe, co powie owa partia wojny, gdy okaże się, że jednak NATO odpowie na zaproszenie Moskwy sprzed paru dni do konsultacji ws. „*zlikwidowania wzajemnego zaniepokojenia działaniami wojskowymi na granicach*” - m.in. Polski. Jakich argumentów użyją **polskie wilki wojny**, aby zaniepokojenie było trwałe? Jak się zachowają, gdy się okaże że współpraca z Rosją jest możliwa? Jakiego wymyślą wroga dla wschodniej flanki NATO?

Jedno jest pewne: ci ludzie nie są w stanie wprowadzić Polski na nowo w przestrzeń cywilizacji pokoju. Są konieczne nowe elity u steru polskiego państwa, autentyczni ludzie sumienia, nie faryzeusze i wilki w owczych skórkach. Ci ludzie są i nawet działają w małych grupach opozycji nieakceptowanej [rzekomo] przez rządzący układ. Ci, którzy ich zjednoczą wejdą triumfalnie do historii. Prof. Anna Rażny – 4 Sierpień 2016

[I] S. Huntington, Zderzenie cywilizacji, tłum H. Jankowska, Warszawa 2008.

[II] Granice Europy, granice filozofii. Filozofia a tożsamość Rosji, red. W. Rydzewski, L. Augustyn, Kraków 2005.

[III] A. Walicki, Zarys myśli rosyjskiej. Od oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego, Kraków 2005. s. 540.

Za: <http://prawica.net/4891>

I TY ZOSTANIESZ ANTYSEMITĄ

Wiele dyplomatycznych wizyt w Warszawie przemija niepostrzeżenie, jak np. ta, Jonathana Greenblatta, dyrektora Ligi Przeciwno Zniesławieniu - czwarta już w tym roku inspekcja przedstawiciela organizacji żydowskiej z USA w resorcie ministra Waszczykowski. Gospodarz nie mógł się gościa nachwalić, jaki to z niego wielki przyjaciel, jak wspiera Polskę w obronie prawdy historycznej. Komunikat rzecznika MSZ o tym epokowym wydarzeniu dużo mówi o „szczególnym charakterze partnerstwa polsko-izraelskiego”, nic natomiast o szczególnym partnerstwie Waszczykowskiego z amerykańskimi Żydami. Nowojorska Liga Przeciwno Zniesławieniu to zbrojne polityczne i propagandowe ramię - łożo masońskiej Zakonu Synów Przymierza [jej pełna oficjalna nazwa to The Anti-Defamation League of B'nai B'rith], ma oddziały w 42 krajach, na promocję żydowskich interesów wydaje rocznie 55 milionów dolarów i bezwzględnie tropi wszelkie przejawy wrogości wobec Żydów w każdym zakątku świata, od Alaski po Birobidżan. W książce „Nigdy więcej?: Zagrożenie nowego antysemityzmu” b. dyrektor ADL Abraham Foxman wyznał: „Jestem przekonany, że obecnie stoimy przed wielkim zagrożeniem bezpieczeństwa narodu żydowskiego, takim jak w latach 30-tych, jeśli nie większym”. Wg Elie Wiesela, „świat zmienił się w ostatnich 2000 lat a pozostał tylko antysemityzm, jedyna choroba na którą nie znaleziono leku”. „Choroba” jest przy tym nieracjonalna i bezprzyczynowa - bez żadnego związku z tym - co Żydzi robią, i tym co nie-Żydzi o nich myślą. Inny prominentny lider ADL Elan Steinberg mówi wprost: *Musimy to jasno zrozumieć, antysemityzmu nie wywołują Żydzi, on jest wywołany przez antysemitów.* Jest nim więc jakakolwiek krytyka Żydów. Definicję, poszerzono o krytykę Wall Street, Hollywood i Izraela, a wobec oponentów stosowana jest stara, sprawdzona metoda propagandy rodem z Kremla - narracja o „faszystach”.

Żydowskie Gestapo

Liga uważana jest powszechnie za największą prywatną agencję szpiegowską w USA, coś na kształt firmy wynajętej przez obce państwo. W celu promowania żydowskich interesów chętnie ucieka się do „brudnych sztuczek” - nasyła szpiegów, infiltratorów i prowokatorów do obozów, zarówno żydowskich jak i nieżydowskich, które nie zgadzają się z jej programem. Dysponuje ogromną bazą danych o politykach, pisarzach, aktywistach, wydawcach, blogerach, a nawet zwykłych obywatelach dla ich zastraszania, demaskowania, szantażowania i skutecznego uciszania. Jedną ze stosowanych technik jest „edukacja” funkcjonariuszy służb specjalnych i policji, tj. przekonywanie, by uznawali nie lubiane przez ADL organizacje za niebezpieczne. Nazwa Ligi i jej cele - są sprzeczne z obowiązującym międzynarodowym prawem jak i naturalnym etyczno-moralnym prawem ludzkim. Bowiem, jak na ironię, jedną ze stosowanych przez nią metod jest publiczne zniesławianie tych których ADL uznaje za wrogów. W swe propagandowe jeśli nie agenturalne akcje - wciąga media innych krajów. Ujawniło to oświadczenie łoża Polin, polskiej odnogi B'nai B'rith, w którym Andrzej Friedman zalecał dziennikarzom w Polsce, by lansowali opinię, iż państwa arabskie wykorzystują w walce z Izraelem „wzorce propagandy hitlerowskich Niemiec”. Metodę taką widać w głębokim zaangażowaniu „Washington Post”, piórem Applebaumów w krytykę PiS-u. Nawiasem mówiąc, czy działalność Łoży Polin, znajduje się w sferze zainteresowań polskich służb specjalnych? Bo wydaje się, że powinna.

ADL w Ameryce to totalna destrukcja - siła napędowa dekryminalizacji sodomii i aborcji oraz promocji rasowej różnorodności. „Pluralistyczne społeczeństwo Ameryki jest w sercu żydowskiego bezpieczeństwa” - pisał Abraham Foxman. Kampania ADL pod hasłem - „różnorodność jest naszą siłą” odniosła wielki sukces. Amerykańscy politycy i pedagodzy, praktycznie wszystkie media, powielają instrukcje ADL, a opornych przedstawiają jako nienawistników, ignorantów i antysemitów. W niezwykłym, a raczej kuriozalnym przemówieniu na zlocie z okazji 100-lecia Ligi, wiceprezydent Joe Biden przyznał, że „ogromna” i „nietypowa” rola ADL w amerykańskich mediach i kulturze była najważniejszym czynnikiem we wprowadzeniu głównych zmian kulturowych i politycznych w ostatnim stuleciu. „*Założę się, że 85 proc. tych*

zmian, czy to w Hollywood czy w mediach jest dziełem liderów żydowskich”. Dokładnie 3 tygodnie po tym „porywającym” przemówieniu Biden zadeklarował: *Nie można mówić o ruchu praw obywatelskich nie mówiąc o żydowskich jeźdźcach wolności*. ADL, nie czuje się jednak komfortowo, gdy mówią o tym nie-Żydzi. Wg niej jedynym pewnym znakiem że ktoś jest antysemitą, to gdy zgadza się że Żydzi mają zbyt dużą władzę. Idea multi-kulti - promowanie każdej kultury bez względu na stopień jej zacofania i barbarzyństwa, oraz ponížanie cywilizacji białego człowieka to też wymysł ADL. Jedna z przedstawicieli tej mafii oświadczyła nawet: „biała rasa jest nowotworem na ciele ludzkości”... ADL z szyderczą satysfakcją zachęca wszelkie męty Trzeciego Świata do osiedlania się w USA; jest zawsze pierwsza w piętnowaniu nawet najmniejszych prób kontroli napływu imigrantów. Jednocześnie twardo wspiera zasadę - „Izrael tylko dla Żydów”. Gdy władze Izraela nie wpuściły na swój teren kilkunastu afrykańskich imigrantów, pozostawiając ich na pastwę słońca i pustyni przed granicznymi zasiekami z drutu kolczastego, minister spraw wewnętrznych oświadczył: „afrykańska imigracja stanowi zagrożenie dla żydowskiej natury państwa Izrael”. Tak więc pluralizm dla nie-Żydów, a nacjonalizm dla plemiennych ziomeków [wyobraźmy sobie reakcję ADL, gdyby podobna wypowiedź padła z ust polityka polskiego. Czy nie żądałaby od delikwenta publicznego harakiri lub co najmniej tarzania się w błocie?].

Nie przeszkadzało to Jonathanowi Greenblattowi gwałtownie zaatakować Donalda Trumpa za wypowiedź o imigrantach muzułmańskich. Zarzucił mu też, że nie wyrzekł się poparcia lidera czarnych muzułmanów, którego zbrodnią jest głoszenie: *Donald Trump jest jedynym liderem, który stanął przed społecznością żydowską i powiedział: nie chcę waszych pieniędzy. Zawsze gdy człowiek powie to tym, którzy kontrolują politykę Ameryki, oznacza: nie możecie mnie kontrolować*. Greenblatt zażądał od Trumpa, aby przestał używać zwrotu „America First”, bo ma antysemitkę konotację, bo przed wojną używali go Amerykanie zarzucający Żydom, że stanowią zagrożenie interesów USA. Trump naraził się też ADL stwierdzeniem: „najpierw zadamy o nasz kraj, zanim będziemy się przejmować wszystkimi innymi na świecie”.

I ty zostaniesz antysemitą

Skutecznym orężem, a raczej pokazem paranoi w postrzeganiu świata, jest sporządzany przez ADL tzw. Przegląd antysemityzmu na świecie [Global Index of anti-Semitism]. W tegorocznym donosi on, że 27 proc. dorosłej populacji świata, tj. przeszło miliard ludzi jest głęboko zainfekowanych postawami antysemitycznymi. Tylko w Europie, na 332 mln dorosłych mieszkańców 79 mln to antysemita. Najwyższy poziom antysemityzmu jest w Polsce, poglądy antysemityczne wyznaje 14 mln. A na pocieszenie odnotujemy, że paskudniejsi są mieszkańcy krajów arabskich i muzułmańskich. Tam 80, a w takiej Gazie nawet 93 proc. populacji to antysemita. Antysemitą jest także Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO, bo gdy był premierem Norwegii nie reagował na składane w jego obecności antyizraelskie wystąpienia. Europejską stolicą antysemityzmu jest Malmö, ponieważ jej mer skrytykował Izrael za zbombardowanie Gazy. Antypolskie wyczyny ADL to nie nowość, ich wyliczenie zajęłoby cały numer 'WG'. I tak ADL skrupulatnie odnotowała: „gdy 50 tysięcy ludzi protestowało przeciw polityce PiS-u, ta formacja zareagowała kontrdemonstracją i transparentem wysmiewającym obrońców demokracji jako Komitet Obrony Żydokomuny. Mniej więcej, w tym samym czasie we Wrocławiu, tłumy popierające PiS krzyczały o depolonizacji Wrocławia i Żydach wykupujących wrocławskie kamienice. Podczas demonstracji przeciw relokacji uchodźców podpalono kukłę chasydzkiego Żyda trzymającego flagę UE, tłum krzyczał Bóg, Honor, Ojczyzna, ITD.

Krzysztof Baliński balinskik@interia.pl
Warszawska gazeta – 5.VIII.2016

W POLSCE PRACUJE JUŻ NAWET MILION UKRAIŃCÓW. PRZYJEDZIE KOLEJNE PÓŁ MILIONA {3.VIII.2016}

Firmy w Polsce zgłosiły zamiar zatrudnienia ponad 634 tys. pracowników ze Wschodu, a przede wszystkim z Ukrainy. Obecnie pracuje u nas już około 900 tys. takich osób - zdecydowana większość z nich to Ukraińcy. Choć według niektórych szacunków, w Polsce jest już milion obywateli Ukrainy.

Według szacunków przytoczonych przez wiceprezesa Związku Przedsiębiorców i Pracodawców [ZPP], Marcina Nowackiego, w ciągu ostatnich dwóch lat do Polski przyjechało 350 do 500 tys. imigrantów z Ukrainy. **„Ale spotkałem się też z liczbą 800 tysięcy, a sam ambasador tego kraju mówi o ponad milionie Ukraińców w Polsce”** - powiedział Polskiemu Radiu Nowacki. Temat ten porusza również dziennik „Fakt”.

ZPP zdecydowanie opowiada się za liberalizacją przepisów, tak by ułatwiały one Ukraińcom, a także innym imigrantom zarobkowym ze Wschodu, funkcjonowanie na polskim rynku pracy. Proponują m.in. zalegalizowanie pobytu wszystkim Ukraińcom pracującym w Polsce, a także ułatwienie im drogi do pozyskania polskiego obywatelstwa. Prezes ZPP, Cezary Kaźmierczak twierdzi, że w ciągu najbliższych 10 lat Polska powinna przyjąć nawet 5 mln Ukraińców. Krytycznie na ten temat w rozmowie z Kresami.pl wypowiedział się ekonomista i były wiceminister finansów, dr Cezary Mech. Argumentował, że **„Ukraińcy obniżają wynagrodzenia pracownikom polskim, a tak naprawdę, też wymuszają emigrację polskiej młodzieży za granicę”**: <http://www.kresy.pl/publicystyka/wywiady?zobacz/dr-mech-dla-kresowpl-ukraincy-obnizaja-polakom-wynagrodzenia-i-zmuszaja-ich-do-emigracji>

ZPP zaznacza iż jego pomysły wzbudzają zainteresowanie rządu m.in. „na poziomie wiceministerialnym”. Za tego rodzaju rozwiązaniami opowiada się m.in. wiceminister pracy, rodziny i polityki społecznej Bartosz Marczuk. Publicznie mówił on też, że program „Rodzina 500+” celowo kierowany jest również do imigrantów - w tym także do Ukraińców: <http://www.kresy.pl/wydarzenia/spoleczenstwo?zobacz/500-z-na-dziecko-takze-dla-ukraincow-nawet-milion-z-nich-moze-liczyc-na-swiadczenie>

Wiceprezes ZPP uważa, że przepisy dotyczące ukraińskich imigrantów powinny zostać szybko zmienione, by ułatwić im legalną pracę i odprowadzanie podatków. Podkreśla, że oprócz tego jest bardzo ważne, by mogli oni prowadzić jednoosobową działalność gospodarczą.

W ubiegłym roku do pracy w Polsce przyjechało ok. miliona obywateli Ukrainy, z czego 650 tys. było zatrudnionych legalnie. Liczbę nielegalnie zatrudnionych Ukraińców szacuje się od 30 do ponad 270 tysięcy. Według źródeł ukraińskich, w Polsce w 2015 roku wydano 800 tys. pozwoleń na pracę dla Ukraińców. Ukraińcy pracują często za stawki dużo niższe niż polscy pracownicy, zaniżając płace w wielu sektorach

gospodarki. Ostatnie sondaże pokazują, iż dwie trzecie młodych Ukraińców zamierza wyjechać z kraju w celach zarobkowych, najczęściej wskazując na Polskę jako kraj docelowy: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/lawinowy-wzrost-ofert-pracy-w-polsce-dla-ukraincow-2>

W 1-półroczu tego roku chęć zatrudnienia Ukraińców zgłaszały branże: rolnicza, leśna i budowlana. Agencja Zatrudnienia Work Service uruchomiła nawet osobną linię biznesową: Work Service Ukraina, jej dyrektor Marek Śliwiński zauważa, iż pracowników zza wschodniej granicy w Polsce przybywa ze względu na to, że rośnie również popyt na pracę. W 1-kwartale 2016 r. liczba nieobsadzonych miejsc pracy [295 tys.] była o 1/3 wyższa, niż w analogicznym okresie w roku poprzednim. Największe zapotrzebowanie na obcokrajowców zgłosiło Mazowsze [ponad 210 tys.], a też woj. dolnośląskie i wielkopolskie.

Z kolei Marcin Kołodziejczyk z Grupy Progres, która również kontraktuje pracowników z Ukrainy powiedział portalowi rp.pl, że w 2015 r. w obszarze zatrudniania obcokrajowców jego firma współpracowała z kilkoma podmiotami. W tym roku - z kilkudziesięcioma. Zaznacza, że najwięcej pracowników pochodzi z Ukrainy.

Jak informowaliśmy, prawdziwy „zalew” pracowników z Ukrainy przeżywa Wrocław. Lokalna gazeta twierdzi, że ukraińscy imigranci zarobkowi spowodowali, że w stolicy Dolnego Śląska są problemy z wynajęciem mieszkania.

Według danych Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy, tylko w pierwszym półroczu wpłynęło do nich 60 tys. oświadczeń o chęci powierzenia pracy cudzoziemcowi..., przy czym w 99% przypadków chodziło o obywateli Ukrainy. W całym roku ubiegłym odnotowano na Dolnym Śląsku 73 tys. takich oświadczeń. Ukraińcy zajmują miejsca pracy już nie tylko w ramach prac sezonowych w rolnictwie czy na budowach, ale także w branżach specjalistycznych: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/od-2017-roku-ukraincy-w-polsce-maja-zarabiac-jak-polacy>

Prezydent miasta Rafał Dutkiewicz już zapowiedział, że w dwóch wrocławskich Szkołach Podstawowych wprowadzone zostaną lekcje języka ukraińskiego, oraz zajęcia z kultury i historii Ukrainy.

Rosnąca liczba pracujących w Polsce obywateli Ukrainy spowodowała, że OPZZ oraz Ukraińcy zainicjowali powołanie dla nich związku zawodowego. Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ukraińskich w Polsce ma umożliwić im poprawę warunków zatrudnienia i przeciwdziałać wykorzystywaniu Ukraińców, szczególnie w szarej strefie. Dokumenty potrzebne do założenia związku zawodowego mają zostać złożone w Krajowym Rejestrze Sądowym. Siedzibą ukraińskiej organizacji pracowniczej, ma być zlokalizowana w Warszawie: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/opzz-powoluje-zwiazek-zawodowy-dla-ukraincow-pracujacych-w-polsce->
Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.spoleczenstwo?zobacz/w-polsce-pracuje-juz-nawet-800-tys-ukraincow-przyjedzie-kolejne-pol-miliona->

Wygląda na to, że już wkrótce Polska jako państwo może zniknąć z mapy Europy a w to miejsce pojawić się może Judeo-Ukraina. Obecnie do Polski [jeszcze istniejącej], zjeżdżają się Ukraińcy, a wśród nich, może być jakiś procent już przygotowanych i wyszkolonych na Ukrainie tzw. dżihadystów. Ostatnio jak podają [sputnik.com i xportal.pl] - na Ukrainie istnieje obóz szkoleniowy dla dżihadystów. Tak z ciekawości: ile pieniędzy z tych 4 miliardów, które podarował Ukrainie prezydent Duda poszło na szkolenie dżihadystów? Może być w tym coś na rzeczy, i w tajemnicy przed Polakami przyjmuje się rzekomych Ukraińców [napewno, jest duży procent prawdziwych Ukraińców], i to w czasie, gdy rząd „twardo” wypowiada się że nie będzie przyjmował przybyszów z Bliskiego Wschodu, ale za to przyjmuje - być może tych samych tego nie wiemy, jest to trzymane w tajemnicy przed Polakami - z Ukrainy, tylko inaczej ubranych i bez bród.

Następnie wypowiedź wiceprezesa ZPP, który uważa: „że przepisy dotyczące ukraińskich imigrantów powinny zostać szybko zmienione, by ułatwić im legalną pracę i odprowadzanie podatków”. Podkreśla, „że oprócz tego jest bardzo ważne, aby mogli oni prowadzić jednoosobową działalność gospodarczą”. - Przecież tu nie chodzi o podatki, jak sugeruje wiceprezes - państwo polskie i tak im dopłaca, i nie ma zamiaru tego zmieniać, chodzi tu o legalne zasiedlenie Ukraińcami Polski [a te „wymyśli”, wiceprezesa i innych to dla tubylców by już do reszty ogłupieli] i nadanie im statusu „małego oligarchy” - a później „prawdziwego oligarchy”. Ale, o wiele poważniejsza sprawa o której panuje zмова milczenia, to pozbawienie młodzieży polskiej pracy w swojej ojczyźnie, i w ten sposób „umożliwienie” im wyjazdu z Polski za tzw. „chlebem”. W to miejsce przygotowuje się tzw. Ukraińców, a w gruncie rzeczy wśród tych Ukraińców - duży procent międzynarodowych żydów z paszportami ukraińskimi. I w taki oto sposób, Polska może zniknąć [na jakiś czas] z mapy świata - wtedy dopiero Polacy zrozumieją prowadzoną politykę ukrytych żydów w polskich władzach po „okrągłym stole”. Zrozumieją i docenią swoją Ojczyznę za którą będą tęsknić!

Następnie: „Według danych Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy, tylko w pierwszym półroczu wpłynęło do nich 60 tys. oświadczeń, o chęci powierzenia pracy cudzoziemcowi, przy czym w 99% przypadków chodziło o obywateli Ukrainy”. - Wynika z tego, że wszyscy są zadowoleni, tak, tylko Polacy nie są z takiego stanu rzeczy zadowoleni. Urzędy, firmy, media, reprezentują ludzie obcego pochodzenia i oni będą zawsze dbali o to by Polskę zmienić, a Polaków wymienić na swoich, i tak bez wojny wymieniają nas i przejmują naszą ojczyznę we władanie.

Poniżej wiadomość o obozie szkoleniowym dla dżihadystów na Ukrainie:

Rosja: Dżihadysty szkolą się na Ukrainie {31 lipca 2016}

Rusłan Balbek, wicepremier Krymu, poinformował o obozie szkoleniowym dla dżihadystów, w tym powiązanych z „Państwem Islamskim”, który działa na terytorium Ukrainy, na południu obwodu chersońskiego, przy północnej granicy Krymu.

- Wiemy o obozie szkoleniowym w obwodzie chersońskim Ukrainy, w którym szkoleni są zwolennicy ISIS. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni, że strona ukraińska w zamian za antyrosyjskie działania pozwala islamskim radykałom na niezgodne z prawem działania w obwodzie chersońskim i tworzenie równoległych struktur władzy... - powiedział Balbek podczas spotkania z delegacją francuskiego parlamentu, która przyjechała na Krym 29 lipca.

[Na podst. sputniknews.com]

Komentarz Redakcji: Dwuznaczny stosunek władz w Kijowie do ideologii wahabickiej [postrzeganej jako 'antyrosyjska'] opisał szczegółowo red. Michał Mazur w tekście „**Gdzie jest granica zła? Źródła ukraińskiego wsparcia dla Państwa Islamskiego**” oraz jego bezpośrednio kontynuacji, które jeszcze raz polecamy uwadze naszych Czytelników.

Za: <http://xportal.pl/?p=26420>

JEDWABNE. NAJWIĘKSZY GRZECH LECHA KACZYŃSKIEGO. UJAWNIONY „RAPORT KOLI”

Próby deizacji Lecha Kaczyńskiego związane z jego śmiercią w katastrofie smoleńskiej nie są niestety w stanie przykryć tej nieprzyjemnej prawdy, iż jego działalność polityczna składała się z wielu działań szkodliwych dla Polski. W tym kontekście przywołuje się zwykle jego decyzję o podpisaniu Traktatu Lizbońskiego, która de facto pozbawiła Polskę suwerenności. Jednak chyba największym grzechem Kaczyńskiego jest zatrzymanie ekshumacji w Jedwabnem co w efekcie doprowadziło do tego, że zbrodnia ta nadal nie jest wyjaśniona. Stanowi natomiast pożywkę dla ciągłego obwiniania Polaków o udział w holokauście oraz przenoszenia antypolonizmu części elit do popkultury, czego przykładem jest głośny ostatnio film „Pokłosie”.

Można powiedzieć, że decyzja Kaczyńskiego doprowadziła do tego, że Polska przez kolejne lata była grillowana Jedwabnem. Co więcej, końca tego procesu nie widać, bo miejsce tragedii jedwabińskich Żydów zostało zabudowane pomnikiem i zapewne trudno będzie się władzom zdecydować na jego rozebranie by wrócić do rzetelnych badań w tej sprawie.

„Raport Koli” przemówił

Tak się składa, że na początku stycznia [2013] wyszedł na jaw poufny dotąd tzw. „Raport Koli”, będący oficjalnym opisem przebiegu ekshumacji w Jedwabnem w 2001 r. Szefował jej archeolog prof. Andrzej Kola - stąd nazwa dokumentu, który prowadził m.in. ekshumacje ciał polskich żołnierzy w Charkowie i Bykowni pod Kijowem i uchodzi za wybitnego specjalistę w tej dziedzinie. Sprawozdanie z tego raportu, jednak bez dłuższych cytatów pozwalających ocenić całość dokumentu, opublikował tygodnik „Wprost” zawierając w nim jednak szereg dezinformacji oraz wyciągając z niego zupełnie błędne wnioski. Tymczasem „Raport Koli” wskazuje, że po pierwsze ilość ofiar, może być dużo mniejsza od wszelkich dostępnych szacunków, po drugie, że sposób w jaki ofiary mordu zginęły nie jest do końca jasny, co może rzucić światło na udział etnicznych Polaków w wydarzeniu. Jeśli bowiem okazałoby się, że ofiary zostały przed spaleniem rozstrzelane to wtedy wyszłoby na jaw, że cała „sprawa Jedwabnego” jest jedynie propagandowym wymysłem, bo w takim wypadku miejscowa ludność mogła w niej brać udział co najwyżej na wstępnym etapie wydarzeń. Potwierdzenie takiego stanu faktycznego przez wykopaliska doprowadziłoby też do upadku wielu polskich autorytetów naukowych a ośmieszyłoby całą gromadę polityków z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim na czele, którzy bez wyjaśnienia faktów do końca postanowili „przepraszać za Jedwabne”.

Z dokumentu wynika, że ekshumacja szczątków pozwoliłaby dokładnie określić ile osób zginęło i w jaki sposób - co ostatecznie zamknęłoby dyskusję wokół sprawy. Gdy jednak wierzchnia warstwa ziemi została zdjęta i okazało się że fakty materialne nie pasują ani do wyników śledztwa [nie udało się odnaleźć np. masowych mogił w miejscach, które wskazywali świadkowie], pojawiły się problemy z dalszym prowadzeniem prac, które szczegółowo opisuje w swoim raporcie prof. Kola. Problemy te doprowadziły do zaprzestania ekshumacji na etapie przedwstępnym. Decyzję taką podjął ówczesny minister sprawiedliwości Lech Kaczyński motywując ją względami religijnymi. Prof. Andrzej Kola, który prowadził wraz z grupą naukowców ekshumację, w swoim raporcie nie krytykuje tej decyzji, wskazuje jednak, że uniemożliwiła ona ostateczne dojście do obiektywnej prawdy.

Decyzja Kaczyńskiego

Decyzja Lecha Kaczyńskiego, z czysto religijnej perspektywy była do pewnego stopnia usprawiedliwiona, gdy jednak przyjrzeć jej się bliżej, widać że była irracjonalna a w dodatku szkodliwa zarówno z punktu widzenia czysto naukowego, jak i polskiej racji stanu. Powstaje też pytanie dlaczego polski minister sprawiedliwości podjął decyzję, w tak ważnej dla Polski sprawie, pod wpływem nacisku przedstawicieli obcej przecież religii? Czemu w tak ważnej sprawie decydują względy, które z całą pewnością miały charakter pozaprawny? Czy te decyzje wynikały tylko ze znanego powszechnie 'filosemityzmu' Kaczyńskiego, który przecież zainicjował także budowę drugiego już „Muzeum Żydów” w Warszawie, wprowadził zwyczaj świętowania Chanuki w Pałacu Prezydenckim czy też cieszył się z powrotu do Polski żydowskiej loży paramasońskiej B'nai B'rith?

Na te pytania już zapewne nie odpowiemy. A ponieważ do naszej redakcji też dotarł „Raport Koli”, który zresztą dostaliśmy w pewnym sensie z rąk tragicznie zmarłego podczas katastrofy smoleńskiej prezesa IPN-u, śp. Janusza Kurtyki, wobec ujawnienia go przez inny tygodnik, postanowiliśmy upublicznić jego fragmenty by dać świadectwo hucpie jaka w lecie 2001 r. rozegrała się na pozostałościach po zgłiszczach jedwabińskiej stodoły, a także po to, by ten ważny dokument każdy mógł ocenić osobiście nie polegając na bardziej lub mniej podejrzanych interpretacjach. A prezentowany przez nas tekst, przez 11 lat był dokumentem ukrywanym, choć oficjalnie nie miał klauzuli tajności i, choć został sporządzony na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa - nigdy dotąd nie został oficjalnie zaprezentowany wskutek czego nie figuruje w bibliografiach prac traktujących o Jedwabnem. Teraz zapewne szybko do nich trafi, chociaż sam prof. Kola nie chce obecnie się na jego temat wypowiadać. Składa się z tekstu oraz obszernego zestawu zdjęć z ekshumacji których jednak publikować nie będziemy.

Tomasz Sommer

Za: <http://nczas.com/publicystyka/sommer-ujawniamy-raport-koli/>

Fragmety „Sprawozdania z prac archeologiczno-ekshumacyjnych w miejscu zagłady Żydów w Jedwabnem k. Łomży”.

Prace archeologiczno-ekshumacyjne w Jedwabnem k. Łomży prowadziła ekspedycja Instytutu Archeologii i Etnologii UMK w Toruniu w okresie od 21.V. do 4.VI.2001 na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Celem prac badawczych w zakresie archeologii było zbadanie wnętrza relikwiarza stodoły, w której zgodnie z dotychczasowymi relacjami spalono bliżej nieokreśloną liczbę Żydów - mieszkańców Jedwabnego [obiegową, niezwyfikowaną dotąd liczbę ofiar tej zagłady określa się na ok. 1600 osób]. Drugim zadaniem postawionym archeologii w ramach niniejszego zlecenia było dokładne zlokalizowanie w ramach wykopu badawczego zbiorowej mogiły ofiar tegoż mordu. Dodatkowym zadaniem postawionym ekspedycji archeologiczno-ekshumacyjnej w Jedwabnem było przeprowadzenie prac sondażowo-wiertniczych w dwóch domniemanych miejscach występowania [wg relacji niektórych świadków] dalszych zbiorowych mogił mordu, z dnia 10.VII.1941 r. [...].

Już na głębokości 30 cm w obrębie mogiły, w jej partii północnej, zarysowały się na planie mocno wymieszane struktury ziemne zawierające przepaloną ziemię, liczne węgle drzewne i drobiny przepalonych szczątków kostnych, określonych przez antropologów jako spalone lub sprażone w wysokiej temperaturze kostne szczątki ludzkie. Dlatego też w obrębie mogiły zaniechano dalszej eksploracji. Wynikało to z podjętej w międzyczasie decyzji Ministra Sprawiedliwości RP Lecha Kaczyńskiego o wstrzymaniu prac ekshumacyjnych do momentu uzgodnień ze środowiskiem żydowskim [w osobie rabina Warszawy i Łodzi M. Schudricha] zasad ekshumacji [...].

Równocześnie z eksploracją archeologiczną byłej stodoły postanowiono realizować zadanie w zakresie sondaży wiertniczych dla zlokalizowania domniemanych dalszych mogił. Jednakże tu, w wyniku prowadzonych w Warszawie ze środowiskiem żydowskim rozmów, zleceńodawca prac badawczych i ekshumacyjnych w Jedwabnem - ROPWiM - odstąpił od przeprowadzania objętych zleceniem badań [...].

Natomiast uzyskano zgodę na próbę, zlokalizowania domniemanej mogiły tuż przy drodze na północ od stodoły. Na wskazanym miejscu wykonano serię 167 sondaży wiertniczych [...] Wyniki tych sondaży dla postawionego zadania, okazały się jednak negatywne, we wszystkich odwiertach. Już w trakcie prac badawczych uczestniczący w nich prokurator R. Ignatiew pozyskał nową relację o domniemanej mogile ze szczątkami ofiar, której miejsce wskazano około 80 m na północ od stodoły. Jednak i tu sondaże wiertnicze nie potwierdziły prawdziwości tej relacji [...].

Eksplorację i planowaną programem prac ekshumację obu mogił uzależniono od decyzji specjalnie zaproszonego specjalisty żydowskiego od spraw ekshumacji, rabina Eksteina z Izraela. Wspólnie z nim przybył rabin M. Schudrich oraz z ramienia IPN prof. L. Kulesza, który reprezentował w Jedwabnem Ministra Sprawiedliwości RP, Lecha Kaczyńskiego. Po wspólnej odprawie [...] przystąpiono do eksploracji nawarstwień w obu mogiłach wg metody zaprezentowanej przez rabina Eksteina. Polegała ona na precyzyjnym zdejmowaniu w obrębie grobów [przy pomocy szpachtelki i pędzli] wierzchniej warstwy gruntu. Jednocześnie rabin Ekstein oświadczył iż tylko przy zastosowaniu takiej metody jest możliwa eksploracja wnętrza grobów, i to tylko do momentu ukazania się szczątków kostnych w układzie anatomicznym. Szczątki będzie można wówczas oczyścić delikatnie pędzlem i dokonać ich obserwacji, jednak bez ich podnoszenia a nawet dotykania.

Do przyjęcia takiej metody działania postępowania zobligował nas prof. Kulesza, twierdząc że uzgodniona ona została z ministrem Kaczyńskim. Na krytyczne uwagi co do takiej metody ekshumacji, wypowiedziane przez piszącego te słowa, a też przez antropologów i medyków sądowych, prof. Kulesza oświadczył, iż konieczność przyjęcia jedynie takiego sposobu „ekshumacji” jest tu tylko możliwa, a jej przeprowadzenie [w gruncie rzeczy pseudo-ekshumacji] jest tu, ze względu na konflikt „religijnego prawa żydowskiego” i „stanowionego prawa polskiego”, w obecnej sytuacji dla strony polskiej „racją stanu”.

Farsa tej „pseudo-ekshumacji” wynikała ponadto z tego, iż jak oświadczyli rabini, rabin Schudrich już następnego dnia, tj. w czwartek 31.V o godz. 10:00, musiał opuścić Jedwabne ze względu na planowany odlot do Nowego Jorku natomiast rabin Ekstein tego samego dnia o godzinie 17.00 musiał wyjechać do Warszawy i dalej do Izraela. Dlatego oświadczone nam, iż „ekshumację” musimy zakończyć najpóźniej 31.V do godziny 16.00 ze względu na konieczność zorganizowania uroczystości pogrzebu „wyekshumowanych” szczątków. Bez udziału rabina natomiast jakiegokolwiek prace w obrębie grobów, jak oświadczone, nie są możliwe. Ponadto, jak oświadczyli rabini, zbliżał się szabas [od piątku wieczór i sobota] i żadna ekshumacja z udziałem rabina w tym czasie nie jest możliwa.

Tak więc na prośbę prof. Kuleszy, mimo obiekcji co do postulowanej metody pracy, rozpoczęto eksplorację obu mogił. Zdawano sobie przy tym sprawę z tego, iż zarówno metoda eksploracji, jak i ograniczony do zaledwie półtora dnia [ostatecznie prace prowadzono dwa i pół dnia] czas przeznaczony dla tej czynności czyni te prace bezsensowne [...].

Mogiła 1

Z eksploracji mogiły 1 wydobyto kilkaset przedmiotów stanowiących w większości własność ofiar, w tym wiele monet i wartościowych przedmiotów. Na uwagę zasługuje odkrycie pocisku kalibru 9 mm od pistoletu z wytopionym rdzeniem, o nie zdeformowanym kształcie, co sugerować może wstrzelenie go w tkankę ciała ludzkiego, która następnie dostała się do wysokiej temperatury [paląca się stodoła] [...].

Mogiła 2

Dalsza eksploracja tego miejsca, ze względu na limitowany czas pracy, zmierzała do wypreparowania struktury odkrytego tu betonowego bloku. Okazał się on górną częścią zbrojonego popiersia posągu ludzkiego z utraconą głową [...].

Prof. Andrzej Kola, Instytut Archeologii i Etnologii UMK w Toruniu

Sprawozdanie antropologiczne z oceny materiałów kostnych wydobytych podczas badań w Jedwabnem w okresie 21 maja - 4 czerwca 2001 r.

Liczba pochowanych osób to jedno z podstawowych pytań zawartych w „postanowieniu o zasięgnięciu opinii”. Na pytanie, w przypadku Jedwabna, trudno jednoznacznie odpowiedzieć [...].

Reasumując: w przebadanym materiale ciałopalnym można udokumentować [na podstawie bródki żuchwy] że znajdują się tam szczątki co najmniej 33 osób dorosłych i 15 ? dzieci w różnym wieku [...].

Wśród pytań postawionych przez prokuratora nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie: *jakie były przyczyny zgonów?*

Na pytanie, czy zwłoki pochowano w całości, odpowiedź jest jednoznaczna. Widoczne w niewielkiej odsoniętej przestrzeni są silnie pokawalkowane. Niestety nie można było kości oglądać, brak jest bliższych informacji.

Dr Andrzej Florkowski - Instytut Ekologii i Ochrony Środowiska UMK w Toruniu

Za: <http://www.bibula.com/?p=66431>

„BAŁKAŃSKA UKRAINA” I NOWY PLAN RAPACKIEGO

Ani umowa podpisana przez Jedną Rosję z anty-NATO-wskimi partiami z państw bałkańskich, ani nawet porozumienie [?] osiągnięte przez główne macedońskie partie, mające zakończyć trwający od kilkunastu [sic!] miesięcy kryzys polityczny w tym kraju z pewnością nie są wydarzeniami epokowymi nawet dla Podbrzusza Europy [przez resztę tego kontynentu uważanego przeważnie za zupełnie inną część ciała, a raczej za cierń w niej tkwiący]. Ale mogą być.

Następne niedoszłe [?] pogorzeliśko

Kryzys macedoński [podobnie jak i powracające ze znaczną regularnością napięcia w Kosowie] ze zrozumiałych powodów ustępują miejsca na czołówkach czy to problemowi imigranckiemu [choć to przez Macedonię wiedzie jeden z głównych szlaków wykorzystywanych przez przybywających do Europy], czy wojnie tłącej się na Ukrainie - chociaż gdy ta wydawała się zbliżać do końca, to właśnie w Skopie [ale także w Prisztinie, czy w Nowym Sadzie] domyślano się miejsca, kolejnej „kolorowej rewolucji”, czyli geopolitycznego starcia Zachodu i Wschodu. Uzyskanie względnej równowagi ze wskazaniem na tę drugą składową światowej układanki odłożyło jednak spodziewaną eskalację problemów macedońskich [korupcyjnych, etnicznych, alienacji władzy, granicznych] na bliżej nieokreśloną przyszłość. Właśnie też ogłoszono, że kraj utrzymywany od ponad roku w stanie kontrolowanego chaosu i praktycznej bezwładzy - zmierza w stronę normalizacji. Sęk w tym, że zapowiedź ta może okazać się też płonna, jak wcześniejsza pewność, że w Macedonii może być tylko gorzej.

„Porozumienie czterech głównych partii” w sprawie swobodnego prowadzenia i zakończenia prac prokuratury badającej kwestię m.in. manipulacji wyborczych, nacisków i inwigilacji, której poddano ok. 20 000 osób [w państwie liczącym 2 mln mieszkańców!] oraz przeprowadzenia w grudniu 2016 r. kolejnych już przedterminowych wyborów parlamentarnych - uzyskano pod dyktando rządzącego faktycznie republiką amerykańskiego ambasadora, **Jessa L. Bailly’ego** oraz reprezentującego Komisję Europejską komisarza **Johannesa Hahna**. Osoby „rozcemców” i siły reprezentujące wskazują, że lokalny cyrk postanowili zwinąć [na razie?] ci, którzy go pierwotnie rozbili.

Jak wielokrotnie opisywano - załamanie [aczkolwiek co - nie ostateczne] politycznego systemu Macedonii zaczęło się w lutym 2015 r. od oskarżeń inwigilacyjnych wysuniętych przez lidera Socjaldemokratycznej Unii Macedonii **Zorana Zaewa** w stosunku do premiera **Nikoli Gruewskiego** i jego kuzyna, szefa policji politycznej **Saszy Mijalkowa**. Same nagrania [informacje o ustawianiu wyborów przez polityków rządzącej pro-zachodniej VMRO-DPMNE oraz zlecaniu morderstw przeciwników politycznych] jak i skala prowadzonych przez władzę działań - pozwoliły wyprowadzić grupy mieszkańców Skopje na ulice. W odpowiedzi władze zagrały sprawdzoną kartą „zagrożenia terrorystycznego” oraz wywołania wrogości etnicznej, co w państwie, złożonym w zasadzie z samych mniejszości, nie jest bynajmniej trudne.

Kryzys się rozkręcał, problem jednak polegał na tym, iż nie bardzo było wiadomo do czego ma prowadzić. Partiom już raz udało się „zawrzeć porozumienie” i uzgodnić termin wyborów, na kwiecień 2016, co jednak zostało stordedowane przez prezydenta **Gorge Iwanowa** [również członka VMRO-DPMNE], który w trybie nagłym usiłował zakończyć dochodzenia wymuszone po aferze taśmowej i ułaskawił grupę prominentów najbardziej obciążonych ujawnionymi nagraniami. Sam Zaew został zaś oskarżony o ... próbę zamachu stanu. I nagle, po jawnym już przejęciu inicjatywy przez Waszyngton i Brukselę - tak dobrze zapowiadający się rozpad państw uznano za przynajmniej zawieszony i odroczone w czasie. Czemu?

Ukraina Bałkanów

W geopolitycznych realiach Europy i świata Macedonia wydaje się być traktowana jako państwo sezonowe. Nie chodzi już nawet o upokarzające przymuszanie do używania idiotycznego akronimu FYROM przy okazjach międzynarodowych [jakby np. współcześni Grecy mieli większe „prawo” do dziedzictwa starożytnej Hellady, aniżeli bułgarscy górale do swojego obecnego miana]. Praktycznie od rozpadu Jugosławii, a w szczególności od przeszło dekady realizatorami interesów światowego hegemonu na Bałkanach, pozostają najpierw **bośniaccy Muzułmanie, a następnie i do dziś Albańczycy** - wyobcowani w stosunku do wszystkich sąsiadów, mający liczną diasporę, podatni na wpływy podstawowych sojuszników Waszyngtonu, Saudów [a do przed chwilą właściwie - również Turków]. {Gwoli wyjaśnienia, warto tu dodać iż ci tzw. bośniaccy i albańscy Muzułmanie mają wspólne korzenie z Saudami - wywodzących się od żydów-wahabitów - ad}.

Macedonia, oskrzydłona przez Albanie i Kosowo, z co najmniej 25-procentową mniejszością albańską [niektóre szacunki mówią, że jej liczba wzrosła już do ok. 1/3 mieszkańców republiki] wydaje się być szczególnie wdzięcznym obiektem dla przeprowadzenia procesu kantonizacji [na wzór bośniacki], co pozostaje postulatem głównych albańskich partii politycznych, w tym wchodzącej w skład koalicji rządzącej Demokratycznej Unii Integracji **Ali Ahmetiego**. Docelowo zaś - rozpadu kraju i wchłonięcia jego większej części przez faktycznie [choć niekoniecznie formalnie] tworzoną Wielką Albanie, w kierunku wytyczonym przez pierwsze rozpoznanie bojem w 2001 r. w Tetowie.

Sama Macedonia, będąca w swej odrębności kolejnym tworem etnicznej pomysłowości **Tity** - wobec takich planów wydawała się całkowicie bezbronna. Przez własne elity prowadzona ślepo na Zachód, w złych relacjach ze wszystkimi sąsiadami, z nierozwiązanym innym wewnętrznym, ale rzutującym na relacje zagraniczne sporem z mniejszością serbską i prześladowaną przez państwo, kanoniczną Cerkwią [arcybiskupstwem ochrydzkim] uznającą zwierzchność metropolii w Peciu - Macedonia uznawana była i jest za „Ukrainę Bałkanów”. Jak w styczniu 2015 r. trafnie widziała w rozmowie ze mną prof. **Darina Grigorowa**, wybitna bułgarska znawczyni problematyki międzynarodowej:

»Ukraina jest dla Rosji tym, czym Macedonia dla Bułgarii, w tym jednak sensie, że naród ukraiński pozostaje z rosyjskim w takim związku, jak macedoński z bułgarskim.

Jeden jest synem drugiego, już usamodzielnionym, ale jeszcze nie uznającym wspólnoty historycznej, co skutkuje kompleksami, frustracją i wszystkimi objawami gorączki młodego narodu. Albańczycy faktycznie są problemem dla Macedonii, ponieważ w odróżnieniu od tirańskich, a nawet kosowskich rodaków - są związani z nurtami islamskimi [i żydowskimi - ad], stanowiąc zagrożenie dla chrześcijaństwa, dla kultury europejskiej«.

Kryzys polityczny i praktyczne nefunkcjonowanie aparatu państwowego Macedonii w okresie ostatnich kilkunastu miesięcy kazało przypuszczać, że akurat ta nieszczęsna republika wpadnie jako kolejna w odmęty barbarzyństwa i chaosu znane już choćby z sąsiedniego Kosowa. Realizacja tego tragicznego scenariusza została chyba jednak [choć może tylko na kilka miesięcy...] wstrzymana, a wyrok odroczoney.

Nowistarczy gracze

Różnica - jak można założyć - polega na tym, że jeszcze półtora roku temu w rozgrywce geopolitycznej na Bałkanach nie musiały i nie były brane dwa kluczowe obecnie czynniki - czyli rosyjska aktywność dyplomatyczna [i militarna!] i chińska aktywność gospodarcza. W dodatku początek roku 2015 to czas, kiedy mogło wydawać się, że cały konflikt ukraiński zostanie ostatecznie rozwiązany po myśli i w interesie jego zachodnich inspiratorów i że podobny będzie przebieg wydarzeń w Syrii, słowem - można szukać spokojnie kolejnych frontów, kolejnych państw do rozwalenia, uzyskania szybkich i łatwych zysków oraz jeszcze mocniejszego ulokowania baz i kompartońskiego zarządu kolonialnego.

W zasadzie można się już było tylko zakładać gdzie się zacznie, a nie czy i kiedy. W grę wchodziły m.in. Wojewodina, w której podkreślono aspiracje węgierskie i oczywiście Moldawia, być może pogranicze armeńsko-azerbejdżańskie i niezawodny przy takich okazjach Karabach - no i właśnie Macedonia. Tyle tylko, iż było to przed wyhamowaniem kijowskiego bandytyzmu przez Donbas, przed odzyskaniem inicjatywy przez siły rządowe w Syrii czyli przed względny przebudzeniem się wiecznie przecież ospałej i niezainteresowanej nadmiernie światem zewnętrznym Rosji, jak i przed intensyfikacją chińskich prac nad budową Jedwabnego Szlaku, którego jednym z głównych partnerów w Europie ma być Serbia, za długo już będąca osieroconym chłopcem do bicia dla całego świata.

W tej sytuacji wydarzenia musiały albo przyspieszyć - albo ich zleceniodawcy musieli wydać rozkaz wstrzymania się do dalszych rozstrzygnięć. Wydaje się, że na razie zaszło to drugie - choć pierwotny scenariusz może bez trudu zostać wznowiony i to ze wzmożoną siłą choćby przy okazji, czy po grudniowych macedońskich wyborach, właściwie niezależnie od ich wyniku. Oczywiście, realna jest także alternatywa - uznanie iż obecny, prozachodni kurs Macedonii i tak jest lepszy niż możliwość przejścia inicjatywy przez Rosję i Chiny, a zatem - kryzys należy zakończyć z minimalnymi ukłonami na rzecz podhuśtanej opinii publicznej, i dalej będzie można trzymać Macedonię w „przedpokoju” UE i NATO, czyli tam, gdzie innych mieszkańców południowo-wschodniej Europy.

Oczywiście, istnieje też jednak wariant korzystny dla narodów bałkańskich [mimo ich ciągłego skłócania] i dający chwilę wytchnienia temu regionowi sponiewieranemu przez historię i możnych tego świata. Gospodarczo i cywilizacyjnie możliwości takie wiążą się nie tylko ze wspomnianym chińskim Wielkim Projektem ale także z planami jeszcze szybszymi w realizacji, jak choćby różne nitki South Streamu, którymi rosyjski gaz mógłby płynąć m.in. przez Serbię, ale potencjalnie i przez Macedonię. Przede wszystkim jednak lokalnie pojawiają się inicjatywy polityczne które na razie nieśmiało ale zmierzają w kierunku zmiany geopolitycznego układu sił na Bałkanach. Krokiem takim jest m.in. niedawna [z 28 czerwca] wspólna deklaracja partii politycznych z Serbii, Macedonii, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny i Bułgarii oraz Jednej Rosji w sprawie utworzenia w tych państwach strefy neutralnej, poza blokami militarnymi - a więc zabezpieczenia podbrzusza Europy przed pełnieniem roli zaplecza i bazy wypadowej NATO czy to na Bliski Wschód, czy przeciw Rosji.

Geopolityczne wezwanie, podpisane przez Demokratyczną Partię Serbii, Ruch DVERI, Serbską Partię Ludową, a też m.in. Demokratyczną Partię Serbów w Macedonii [należącą do tamtejszej koalicji rządowej] trafia w czuły punkt - ponieważ we wszystkich zainteresowanych krajach do głosu dochodzi już pokolenie nie pamiętające bratobójczych walk w byłej Jugosławii, nastawione bardzo patriotycznie, ale jednak niechętnie do wszelkich pomysłów wojennych, zmierzających do wznowienia konfliktów i ponownej dezintegracji regionu. O ile więc - jak to w społeczeństwach ubogich i na dorobku - pewną atrakcyjność zachowuje Unia Europejska, widziana głównie jako cel emigracji zarobkowej oddalający się wraz z kryzysem strefy Schengen, o tyle NATO to nie tylko agresor z przeszłości, ale także organizacja wiążąca się nieuchronnie z wizją wojny jak najbardziej realnej, bliskiej, kosztownej i niszczącej. Jest to wiedza zachowana na Bałkanach w sposób niedostępny [niestety? na szczęście...?] Polakom, dla których zagrożenie wojenne pozostaje jednak, wciąż czysto propagandową abstrakcją.

Tymczasem transgraniczna inicjatywa serbska, choć póki co, skazana na niepowodzenia - mogłaby potencjalnie mieć znaczenie ponadregionalne i stanowić także punkt wyjścia dla aktywności geopolitycznej Polski, gdyby i nasza ojczyzna wzięła się za zabezpieczenie własnych interesów narodowych i racji stanu. Byłoby to bowiem, jakieś echo dawnego polskiego wkładu w światową dyplomację, planów **Rapackiego** czyli wizji demilitaryzacji i nieatomizacji Europy Środkowej, odnoszących się do północnej części pasa oddzielającego Zachód od Wschodu. **Neutralne, pozablokowe Bałkany byłyby wszak naturalnym punktem odniesienia i partnerem Polski wyzwolonej spod zagrożenia wojenno-terrorystycznego**, nieuchronnie związanego z dalszym trwaniem w składzie Paktu Północno-atlantycznego...

Oczywiście, reakcje rządowych czynników zwłaszcza Macedonii i Czarnogóry na deklarację wahają się od negatywnych do wrogich, przy czym najbardziej negatywne stanowisko zajmują oczywiście Albańczycy. Nie zmienia to jednak faktu, że np. w Czarnogórze pod wnioskiem o referendum w sprawie zapowiedzianego wchłonięcia tego kraju przez NATO podpisało się już od początku roku ok. 55 tys. osób, czyli ponad 10 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania mieszkańców a więc więcej niż wymagany limit 52 806 zarejestrowanych wyborców - nad czym rządzący republiką uparcie jednak próbują przejść do porządku dziennego.

Trwają więc protesty, akcje internetowe i trudno przejść po czarnogórskich miastach nie widząc anty-NATO-wskich napisów. A ponieważ jednocześnie, zwłaszcza w miesiącach letnich, nie można nie słyszeć dominującego w kurortach języka rosyjskiego i przeoczyć ogromnej rzeszy rosyjskich turystów - uderza, że Federacja wciąż posiada instrumenty, by za pomocą specjalnego statusu Czarnogóry w relacjach

handlowych i pieniędzy zostawianych przez swoich obywateli w Budwie czy w Barze - wciąż oddziaływać na sympatie i poczucie korzyści zwykłych Czarnogórców.

Z kolei kluczowe znaczenie Serbii w tym rejonie świata zostało niedawno podkreślone wizytami tak **Władymira Putina**, jak i **Xi Jinpinga**. Trzecim państwem regionu na którym skupia się teraz uwaga z jednej strony Waszyngtonu, z drugiej zaś Pekinu i Moskwy, jest właśnie Macedonia. To właśnie ta góraska republika jest tą która mogłaby odnieść największe korzyści tak z wpisania w wielkie plany infrastrukturalne ze Wschodu, jak i zwłaszcza z wdrożenia wizji neutralnych, pozablokowych Bałkanów. Dla Skopje realizacja tych, a nie amerykańsko-europejsko-albańskich scenariuszy jest po prostu kwestią być albo nie być samodzielnego państwa macedońskiego.

Konrad Rękas {28.VII.2016}

Za: <http://prawica.net/4838>

WYZNANIE AGENTA CIA: DOSTALIŚMY MILIONY NA ROZBICIE JUGOSŁAWII

„Przekupiliśmy partie i polityków, którzy szerzyli nienawiść wśród narodów. Naszym końcowym celem, było ujarzmienie was!”

WebTribune publikuje wywiad byłego agenta CIA Roberta Baera w czasie podróży w poprzednim tygodniu do Quebec promującej jego książkę „Tajemnice Białego Domu”.

Mój szef, który był wcześniej amerykańskim senatorem, często podkreślał, że w Bośni będzie miała miejsce jakaś machinacja... I na miesiąc przed rzekomym ludobójstwem w Srebrenicy, powiedział mi że miasto znajdzie się na czołówkach światowych wiadomości, i kazał nam zebrać media.

Robert Baer był oficerem CIA napisał mnóstwo książek, które uchylają tajemnice Centralnej Agencji Wywiadowczej i administracji Billa Clintona oraz George'a W. Busha. Był kilka razy aresztowany i zatrzymywany. Jego przyjaciel Mit Jasper pracujący w Senacie i dzielący się z nim informacjami - został zabity. Jako wysoko postawiony agent CIA, Baer pracował w Jugosławii w latach 1991-1994 i na Bliskim Wschodzie. Brał udział w tworzeniu kilku filmów dokumentalnych dla „National Geographic” oskarżając administrację Busha o prowadzenie wojny o ropę naftową.

Wywiad został przeprowadzony na żywo w Kanadzie podczas mej podróży kilka dni temu. Robert Baer reklamuje swoją książkę „Tajemnice Białego Domu” w Quebec, gdzie rozmawialiśmy. W wywiadzie mówi on o tle wojny w Jugosławii.

Gdzie i kiedy miała miejsce pana pierwsza praca w Jugosławii?

Przyleciałem helikopterem z trzema agentami. Wylądowaliśmy 12 stycznia 1991 r. w Sarajewie. Naszym zadaniem było monitorowanie domniemych terrorystów narodowości serbskiej, którzy zgodnie z oczekiwaniami mieli atakować Sarajewo.

Kim byli ci terroryści i dlaczego mieli wykonywać te ataki?

Dostaliśmy dokumenty dotyczące grupy zwanej „Wielka Serbia” ze szczegółami planów przeprowadzenia ataków bombowych na ważne budynki w Sarajewie w celu zapobieżenia wyjścia przez Bośnię ze składu byłej Jugosławii.

Czy istniała w ogóle taka grupa i co robiliście w Sarajewie pod nadzorem CIA?

Taka grupa nigdy nie istniała! Nasi szefowie nas okłamali. Naszym zadaniem było podniesienie alarmu i szerzenie paniki wśród polityków w Bośni, po prostu zasugerować im, że Serbowie mają zamiar zaatakować. Na początku przyjęliśmy tę historię jako prawdziwą, ale po pewnym czasie zaczęliśmy zadawać pytania. Po co podsycać taką historię skoro grupa nie istnieje?

Jak i kiedy zakończyła się ta operacja i czy miała jakąś nazwę?

Dla mnie skończyła się dwa tygodnie później, gdy otrzymałem nowe zadanie w Słowenii. Operacja trwała miesiąc i miała nazwę „Istina” [„prawda”], chociaż wszystko było kłamstwem!

W jakim celu udał się pan do Słowenii?

Otrzymałem instrukcję, że Słowenia gotowa jest ogłosić niepodległość, dostaliśmy pieniądze kilka milionów dolarów na sfinansowanie różnych organizacji pozarządowych, partii opozycyjnych i różnych polityków, którzy podlegali do nienawiści.

Czy miał pan wiedzę o propagandzie CIA i co o tym myśleli pańscy koledzy?

Oczywiście, nikt nie odmawiał wykonania zadań dla CIA, szczególnie, kiedy wszyscy denerwowaliśmy się i mieliśmy skłonności do paranoi! Wielu naszych agentów oraz starsi oficerowie po prostu znikali ponieważ nie chcieli uprawiać propagandy przeciwko Serbom w Jugosławii. Sam byłem zaszokowany ilością kłamstw podawanych dla naszych agencji i polityków! Wielu agentów CIA kierowało propagandą nie zdając sobie sprawy z tego co robią. Wszyscy znali tylko część historii, tylko ci którzy tworzą tę historię znali prawdę - to politycy.

To znaczy, że propaganda, była tylko przeciwko Serbom?

Tak i nie. Celem propagandy było oddzielenie republiki od ojczystej Jugosławii. Musieliśmy wybrać kozła ofiarnego, na którego można by było wszystko zrzucić. Ktoś, kto będzie odpowiedzialny za wojnę i przemoc. Wybrano Serbię ponieważ była ona następczynią Jugosławii.

Czy może pan wymienić polityków z byłej Jugosławii, których opłacało CIA?

Tak, chociaż jest to dość delikatne. Płaciliśmy Stipe Miesiczowi, Franjo Tuđmanowi, Alija Izetbegovićowi, wielu konsultantom i członkom rządu Jugosławii, również serbskim generałom, dziennikarzom, nawet niektórym jednostkom wojskowym. Radovan Karadžić przez pewien czas otrzymywał pieniądze, ale szybko się zorientował, że chcą go poświęcić i oskarżyć o zbrodnie wojenne dokonane w Bośni. Tym kierowała amerykańska administracja.

Wspomniał pan, że media były kontrolowane i finansowane, jak to wyglądało?

Wiadomo już, że niektórzy agenci CIA byli odpowiedzialni za pisanie formalnych oświadczeń, które były odczytywane w głównych wydaniach wiadomości. Oczywiście - prowadzący wiadomości nie wiedzieli o tym, że otrzymywali je od swoich zwierzchników a ci otrzymywali od naszego człowieka. Wszyscy mieli ten sam cel: szerzenie nienawiści, nacjonalizmu i różnic między ludźmi za pośrednictwem telewizji.

Wszyscy wiedzą o Srebrenicy, może pan powiedzieć coś na ten temat?

W 1992 r. byłem z powrotem w Bośni, ale tym razem mieliśmy szkolić jednostki wojskowe w Bośni - nowym państwie, które właśnie ogłosiło niepodległość. Srebrenica jest nadętą historią, i niestety, wieloma ludźmi się manipuluje. Liczba ofiar obejmuje Serbów oraz innych zabitych, ale Srebrenica to marketing polityczny. Mój szef który był wcześniej amerykańskim senatorem, często podkreślał, że w Bośni będzie miała miejsce jakaś machinacja. Na miesiąc przed rzekomym ludobójstwem w Srebrenicy powiedział mi, że miasto znajdzie się w czołówkach światowych wiadomości i kazał nam zebrać media. Kiedy spytałem po co, powiedział - zobaczysz. Nowa bośniacka armia - otrzymała rozkaz do ataku na domy i ludność cywilną. To byli oczywiście, mieszkańcy Srebrenicy. W tym samym czasie Serbowie zaatakowali z drugiej strony. Prawdopodobnie ktoś zapłacił aby ich napuścić!

Więc kto jest winny ludobójstwa w Srebrenicy?

Za Srebrenice należy winić Bośniaków, Serbów i Amerykanów, czyli nas! Ale faktycznie o wszystko oskarżyli Serbów. Niestety, wiele ofiar pochowano jako muzułmanów, a byli to Serbowie oraz inne narodowości. Kilka lat temu mój przyjaciel, były agent CIA, który obecnie pracuje w MFW powiedział mi, że Srebrenica jest wynikiem porozumienia między rządem USA a politykami w Bośni. Ofiary Srebrenicy dały pretekst Ameryce do ataku na Serbów za ich rzekome zbrodnie.

Dlaczego, jak pan myśli, Jugosławia upadła i dlaczego wasz rząd chciał to zrobić?

To bardzo proste, ludzie podburzający do wojny i dyktujący warunki świata posiadają firmy, które czerpią korzyści z różnych surowców mineralnych itp.! Oni po prostu zrobili z was niewolników, wasi ludzie pracują za darmo a produkcja idzie do Niemiec i Ameryki ... oni są wygrani! Sami musicie kupować i importować to co wykonaliście, a ponieważ nie macie pieniędzy to musicie brać na kredyt, ot i cała historia Bałkanów!

Nigdy nie był pan w Kosowie w charakterze agenta CIA i nie czuł presji ze strony Ameryki? Oczywiście! Kosowo zostało zajęte z dwóch powodów, po pierwsze, z powodu zasobów mineralnych i naturalnych, a po drugie, Kosowo jest bazą wojskową NATO! W sercu Europy jest ich największa baza wojskowa.

Czy ma pan jakieś przesłanie dla narodów byłej Jugosławii?

Tak, mam. Zapomnijcie o przeszłości, była ona inscenizowana i fałszywa. Byliście manipulowani, oni dostali to co chcieli, i to jest głupie, że wszyscy jeszcze nienawidzicie siebie wzajemnie, powinniście pokazać, że jesteście silni i zrozumieć kto wam to zrobił! Szczerze przepraszam! Dlatego właśnie odsłaniam tajemnice CIA i Białego Domu!

Źródło 1 - <http://www.kramola.info/blogs/protivostoyanie/priznanie-agenta-cru-nam-dali-miliony-dlya-raschleneniya-yugoslavii>

Źródło 2 - <http://www.ebritic.com/?p=551270>

Za: https://treborok.wordpress.com/wyznanie-agenta-cia-dostalismy-miliony-na-rozbcie-jugoslawii/?preview_id=15163&preview_nonce=eefe53933d&preview=true

OSTATNI APEL SLOBODANA MILOŠEVIĆA DO SŁOWIAN

“Rosjanie! Zwracam się do wszystkich Ruskich, mieszkańców Ukrainy i Białorusi i Bałkanów również uważanych za ruskich. Spójrzycie na nas i zapamiętajcie: z wami zrobią to samo, kiedy was zatomizują i będziecie słabi. Zachód to wściekły pies na łańcuchu, który wczepi się kłami wam w gardło.



*Bracia, pamiętajcie o losie Jugosławii! Nie dajcie postąpić ze sobą tak samo!”
Z ostatniego wywiadu Slobodana Miloševića.*

Dziesięć lat temu - 11 marca 2006 roku, w „demokratycznym więzieniu”, zmarł prezydent Jugosławii, Slobodan Milošević. Jego los to lekcja dla wszystkich tych, którzy są skłonni wierzyć słowom Zachodu, i tych którzy gotowi są do ustępstw.

To wydarzenie oznaczało całkowite zwycięstwo nad kiedyś jednym z najpotężniejszych państw w Europie. Jugosławia łączyła wszystkie bałkańskie narody, posiadała największą armię w Europie, teraz pozostały po niej już tylko same żalosne fragmenty. Milošević stał się pierwszą ofiarą pomarańczowych technologii, a jego analiza, mechanizmu “przejmowania władzy” nie straciła na aktualności. Za swe przewidywania Milošević zapłacił najwyższą cenę.

Na nieszczęście dla Serbii wydarzenia potoczyły się dokładnie tak, jak mówił nieżyjący prezydent: ciało serbskiej państwowości tną na kawałki odbierając Kosowo i Metohiję, popierając odejście Czarnogóry, przeszkadzając w zjednoczeniu z Serbią bośniackich Serbów.

Posłuchajcie słów Miloševića:

»Wydarzenia, które rozwinęły się wokół nas są częścią zorganizowanej kampanii oczerniania naszego państwa i narodu, ponieważ nasz kraj i naród są barierą dla ustanowienia absolutnej dominacji Zachodu na Półwyspie Bałkańskim.

W naszym społeczeństwie już dawno istnieje grupa, która pod nazwą opozycyjnej partii demokratycznej przedstawia interesy rządów, wywierających nacisk na Jugosławię a szczególnie na Serbię. To ugrupowanie w obecnych wyborach wypłynęło jako demokratyczna opozycja Serbii. Prawdziwy gospodarz nie jest ich kandydatem na stanowisko prezydenta Serbii, jest nim wieloletni gospodarz - przewodniczący partii Demokratycznej i kolaborant sojuszu wojskowego, który walczył przeciwko naszemu krajowi. Nie potrafił nawet ukryć swojej współpracy. Jednak jest znany całemu naszemu społeczeństwu ze swojego wzywania NATO do bombardowania Serbii, tyle tygodni ile będzie potrzeba póki jej opór nie zostanie złamany. Tak więc na czele zorganizowanego ugrupowania w tych wyborach stoi przedstawiciel armii i rządu, który niedawno walczył przeciwko Jugosławii”. - Czy nie wydaje się wam, że podobny scenariusz ma miejsce obecnie na Ukrainie?

... Oni nie chcą pokoju i dobrobytu na Bałkanach, chcą, żeby to była strefa stałych konfliktów i wojen, które zapewniłyby im alibi na stałą obecność. Marionetkowa władza zapewniając przemoc, gwarantuje długoterminową wojnę - wszystko, tylko nie pokój. Tylko nasza własna władza gwarantuje pokój.

Dalej. Wszystkie kraje, które znalazły się w sytuacji ograniczonej suwerenności, i z rządami znajdującymi się pod wpływem obcych sił, w szybkim tempie zostawały żebrakami. Do tego stopnia, że wyklucza to nadzieję na sprawiedliwe i humanitarne stosunki społeczne. Wielki podział na większość ubogich i mniejszości bogatych - to obraz Europy Wschodniej w ostatnich latach, i my to widzimy. Ten los nie oszczędził również nas. I my pod kontrolą i kierownictwem właścicieli naszego kraju szybko zyskiwaliśmy ogromną ilość bardzo biednych, co w perspektywie wydostania się z nędzy jest drogą bardzo daleką i bliżej nieokreśloną. Mniejszość bogatych składałaby się z elity przemysłowców, która mogłaby pozwolić na wzbogacenie się jedynie pod warunkiem, że ci będą lojalni w stosunku do ludzi rządzących ich krajem.

Własność społeczeństwa i państwowa szybko transformowałaby się w prywatną, ale właścicielami tej własności, uwzględniając doświadczenie naszych sąsiadów, zostawiliby na ogół obcokrajowcy. Mały wyjątek stanowili by ci, którzy kupili prawo własności przez lojalności i kompromis co wyprowadziłoby ich poza elementarne pojęcie godności narodowej i ludzkiej. Najbardziej wartościowe krajowe bogactwa w takich warunkach stałyby się własnością zagraniczną a ci, którzy do tej pory je posiadali, w nowej sytuacji musieliby zostać pracownikami firm zagranicznych u siebie.

Razem z poniżeniem narodowym, podziałem państwa i bankructwem społecznym będą zauważalne różne formy społecznych patologii, wśród których na pierwszy plan wysunie się przestępczość. I to w żadnym wypadku nie jest założenie lecz żywe doświadczenie tych krajów które przeszły tę drogę, czego chcemy uniknąć za wszelką cenę. Stolica przestępstw znajdują się bynajmniej nie na zachodzie, jak to było przedtem, a na wschodzie Europy.

Jednym z głównych zadań marionetkowego rządu, jeżeli taki dojdzie do władzy, będzie zniszczenie świadomości narodowej. Państwa, którymi kieruje się z zewnątrz dość szybko rozstają się ze swoją historią, ze swoją przeszłością, ze swoimi tradycjami, ze swoimi narodowymi symbolami, ze swoimi zwyczajami, często również z własnym językiem literackim. Niezauważalna na pierwszy rzut ale bardzo efektywna i twarda selekcja świadomości narodowej sprowadzona by została do kilku potraw kuchni ludowej, jakiś pieśni i tańców, kilku nazwisk bohaterów narodowych, przywłaszczonych produktów żywnościowych i kosmetyków.

Jednym z oczywistych następstw zagarnięcia terytorium jakiegokolwiek państwa ze strony supermocarstw w XX wieku jest zniszczenie świadomości narodowej ludzi żyjących w tym państwie. Z doświadczenia takich państw widać, że naród jest ledwie w stanie zauważyć z jaką szybkością zaczyna używać obcego języka jako swojego, utożsamiać się z obcymi historycznie działaczami zapominając o swoich, i łatwiej orientuje się w literaturze okupanta niż w swojej, zachwyca się cudzą historią zamiast swoją, jest podobny do obcych ludzi, ale nie do samego siebie ...

Uznałem za swój obowiązek uprzedzenia o następstwach działań, które są finansowane i wspierane przez rządy krajów NATO. Obywatele mogą ale nie muszą mi wierzyć. Chcę tylko aby nie było za późno na zrozumienie mojego ostrzeżenia, kiedy będzie trudno naprawić błędy, które robią obywatele w swojej naiwności, błędy lub powierzchowności. Ale te błędy trudno będzie naprawić, a niektórych z nich być może, nigdy się nie uda.

Taki błąd - gdzie ludzie wybierają to, co za nich wybrał ktoś inny - jest najniebezpieczniejszym błędem; i jest główną przyczyną mojego oficjalnego apelu do obywateli Jugosławii».

Co było dalej? Milošević zamordowany, Jugosławia rozpadła się na mniejsze części, a Serbowie - stracili swoją narodową świadomość.

Przyjaciele to bardzo ważna historyczna lekcja dla wszystkich Rosjan, Ukraińców i Białorusinów! Nie poddawajcie się prowokacjom zachodu, pamiętajcie co to oznacza.

Przytoczę wam bardzo pouczające przepełnione goryczą słowa Serba w tym samym czasie:

»Po co wam Europa, Ruscy? Trudno znaleźć bardziej samowystarczalny naród niż wy. To Europa potrzebuje was a nie wy jej. Jest was tak wielu - całe trzy kraje, a niema jedności! Macie wszystko: wiele ziem, energię, paliwo, wodę, naukę, przemysł, kulturę. Kiedy mieliśmy Jugosławię byliśmy zjednoczeni, czuliśmy w sobie wielką siłę, zdolną przenosić góry. Teraz z powodu naszej głupoty, niechęci słuchania siebie nawzajem Jugosławii już nie ma, jesteśmy przyszczem na politycznej mapie Europy, nowym rynkiem dla ich drogich śmieci i amerykańskiej demokracji«.

Slobodan powiedział: *»NATO umrze kiedy wездzie rosyjskie słońce«.* Teraz w Rosji jest wczesny ranek a Serbowie pytają: *„Czy naprawdę budzisz się, Starszy Bracie?!”.*

Za: <https://treborok.wordpress.com/about/ostatni-apel-slobodana-milosevica-do-slowian/>

UKRYTA TYRANIA. PROBLEM WAŻNIEJSZY OD WSZYSTKICH INNYCH - CZĘŚĆ I

Siedmiu prezydentów - Mistrzów Oszustwa - żydowskich pionków.

Nazwiska prezydentów: **Woodrow Wilson, Franklin D. Roosevelt, Harry S. Truman, Dwight D. Eisenhower, John F. Kennedy, Lyndon B. Johnson i Richard M. Nixon**, któregoś dnia z pewnością będą napisane dużymi czerwonymi literami w oficjalnych rocznikach rozkwitu i upadku USA.

Tych siedmiu mistrzów oszustwa ponosi winę za sfałszowanie ich uroczystej przysięgi w imieniu nieujawnionych zleceniodawców krajowych i zagranicznych, bez żadnych skrupułów i wątpliwości, w celu zwiększenia swoich politycznych fortun, czyżby nieświadomi zagrożenia dla bezpieczeństwa i przetrwania Stanów Zjednoczonych.



Harry Truman i Ben Gurion

Tych siedmiu mistrzów oszustwa - świadomie i z własnej woli - „zatruli studnie” bezpieczeństwa i przetrwania Stanów Zjednoczonych. Bez żadnych widocznych skrupułów, każdy z nich zdradził święte tradycje zapisane w ich przysiędze, to cenne dziedzictwo - pozostawione każdemu z tych siedmiu mistrzów oszustwa, jako następcom na tym wysokim urzędzie, wywyższonym przez ‘nieśmiertelnego’ pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, czczonego George’a Washingtona.

Rewelacje, które zamieszczam tutaj, ujawniam po raz pierwszy. One teraz po raz pierwszy pokazują obywatelom Stanów Zjednoczonych, tajną nie-amerykańską, i anty-amerykańską strategię, którą tych siedmiu mistrzów oszustwa - świadomie podpisali. Nieskrępowane wykonanie tej strategii przez tych siedmiu mistrzów oszustwa jest przede wszystkim odpowiedzialne za rozpaczliwą sytuację, w której znajdują się dziś - Stany Zjednoczone na Bliskim Wschodzie.

Bardzo wcześnie w ich politycznych karierach tych siedmiu mistrzów oszustwa, poprzez własną determinację zdobyli doskonałe umiejętności pokazując - po której stronie ich polityczny chleb był posmarowany masłem. Ich niezwykła perfekcja w tej umiejętności, stanowi odpowiedź na pytanie, dlaczego tych siedmiu mistrzów oszustwa zaszło tak daleko, szybko i w tak krótkim czasie, w świecie polityki w którym się poruszali.

W czasie ich politycznej kariery wykazali, że polityczna przebiegłość zawsze utożsamiała się z niemoralnym dogmatem XX wiecznych polityków, którzy głoszą i praktykują zasadę - „*cel uświęca środki*”. W związku z tym, przyszłe pokolenia amerykańskie, pewnego dnia znajdą wpisane w historię powstania i upadku Ameryki werdykt, że te „środki”, dzisiaj wyznawane przez tych siedmiu mistrzów oszustwa, odpowiadały przede wszystkim za „koniec” Stanów Zjednoczonych.

Jest dziś uznanym faktem w kręgach politycznych w Ameryce, że cenzura wykonywana dziś przez syjonistów nad środkami masowego przekazu to rzeczywisty monopol. Podobnie jest dziś dobrze znany fakt w kręgach politycznych Ameryki, od kiedy prezydent Wilson wygrał pierwsze wybory w 1912 r., że wybory w Ameryce rzadko wygrywa się lub przegrywa w oparciu o kwalifikacje kandydatów na ten urząd.

Od 1912 r., w wyborach wygrywa się lub traci na medialnych polach bitewnych przez znieślawienia. Posiadane przez syjonistów środki masowego przekazu, lub syjonistyczna kontrola sprawowana przez pewne przebiegłe urządzenie korporacyjne, w istocie i faktycznie cenzuruje informacje i politykę redakcyjną, wiodące codzienne i niedzielne gazety, jak i wszystkie tygodniowe i miesięczne czasopisma informacyjne, radio i wszystkie wiodące stacje i sieci telewizyjne, całą branżę filmową, cały świat rozrywki i całą branżę wydawniczą, tak naprawdę cały kompleks medialny w Stanach Zjednoczonych - prawdziwy monopol prania mózgu.

Talmudyczni Żydzi - kontrolują politykę informacyjną środków masowego przekazu

W wyniku takiej sytuacji w Ameryce, w ciągu ostatnich około 50 lat, społeczeństwo czytało, słyszało i oglądało to, co przeszło przez syjonistyczną cenzurę i najlepiej służyło syjonistycznym celom, zamiast czytać, słuchać i oglądać to, co jest najlepsze w interesie amerykańskiego społeczeństwa.

Rządzone przez syjonistów ośrodki medialne nigdy nie poinformowały społeczeństwa o tym jak i dlaczego prezydent Woodrow Wilson wmanewrował Amerykę w rozpaczliwą sytuację, w której dzisiaj znajduje się na Bliskim Wschodzie. Mówiąc o niedawno dokonanej [rzekomej] kradzieży tzw. dokumentów Pentagonu, Sąd Najwyższy USA oświadczył: „**Opinia publiczna ma prawo znać prawdę**”. **Sąd Najwyższy powinien powiedzieć „społeczeństwo ma prawo znać całą prawdę”**.

Powód tego iż półprawdy są bardziej szkodliwe niż kłamstwa. Ameryka wypowiedziała wojnę Niemcom - 6 kwietnia 1917 r. Cztery dni wcześniej 2 kwietnia, prez. Wilson przemawiał do obu izb Kongresu i prosił o wypowiedzenie wojny Niemcom. Apel prezydenta do Kongresu, o wypowiedzenie wojny Niemcom w istocie było realizacją przez prezydenta obowiązku wobec swoich szantażystów.

Poniżej wymienione niepodważalne fakty potwierdzają ten wniosek ponad wszelką wątpliwość. Kiedy prezydent czytał swoje przemówienie, drżała mu ręka. Członkowie Kongresu nie mieli powodów, by podejrzewać, dlaczego drżała ręka prezydenta Wilsona. Kiedy społeczeństwo o tym przeczyta, dowie się dlaczego drżała ręka, gdy czytał swoje przemówienie.

Kiedy prezydent skończył czytanie swojego apelu do Kongresu, wielu słuchaczy miało w oczach łzy, ale nie z powodu, dla którego społeczeństwo dziś miałoby łzy w oczach, po przeczytaniu niniejszego rękopisu. Kiedy prezydent Wilson poprosił Kongres o wypowiedzenie wojny Niemcom, w rzeczywistości i faktycznie spiskował po to, żeby spłacić dług, który zobowiązał się zapłacić syjonistom.

Kongres wypowiedział wojnę Niemcom tylko dlatego, że prezydent poinformował go, że niemiecka łódź podwodna zatopiła amerykański okręt SS Sussex na Kanale Angielskim z pogwałceniem prawa międzynarodowego, a amerykańscy obywatele na jego pokładzie zginęli. Kiedy wojsko gen. Pershinga walczyło w Europie, oszustwo zostało ujawnione.

Rzekome zatopienie SS Sussex, było wykorzystane jako „pretekst” do amerykańskiej deklaracji wojny przeciwko Niemcom. Okręt ten nie był zatopiony, i żaden Amerykanin na jego pokładzie nie zginął. Ameryka weszła do wojny w Europie jako brytyjski sojusznik. Nad tym spiskowali Brytyjczycy i światowi talmudyści [„Żydzi”], żeby osiągnąć w swoim oszukańczym podziemiu dyplomatycznym.

Ujawnienie tego oszustwa przez Brytyjską Marynarkę zszokowało wielu honorowych Brytyjczyków. Duża część brytyjskiej opinii publicznej była zszokowana, gdy dowiedziała się, że SS Sussex nie był zatopiony. Był dostępny dla każdego kto chciał go zobaczyć na własne oczy. Na tę wojnę Ameryka zmobilizowała - 4.734.991 mężczyzn do służby w swoim wojsku, z których 115.516 zginęło, a 202.202 zostało rannych lub okaleczonych na całe życie.

Pan Francis Neilson, członek Parlamentu, napisał w Anglii książkę pt. *Makers of War* [Podżegacze wojenni] [s. 149-150]. Książka wywołała taką sensację, że p. Neilson musiał zrezygnować z funkcji parlamentarzysty. Sytuacja stała się tak nieznośna dla niego, że w wyniku jego ujawnień w książce, nie mógł mieszkać w Brytanii, i wyemigrował do Ameryki.

W tej książce na s. 149-150, pokazuje wiele niespodziewanych i nieznanych powodów wybuchu I wojny światowej w Europie w sierpniu 1914 r. Odnosząc się do rzekomego zatopienia SS Sussex w Kanale Angielskim, p. Neilson podkreśla: „w Ameryce, Woodrow Wilson, zdesperowany by znaleźć pretekst wejścia do wojny, znalazł go w ‘zatopieniu’ Sussex pośrodku Kanału. Ktoś wymyślił bajkę, że zginęli Amerykanie. Z tym pretekstem udał się do Kongresu po deklarację wojny. A później, marynarka dowiedziała się, że Sussex nie był zatopiony, i nikt nie zginął”. Ten autor wielokrotnie przepłynął Kanał na pokładzie Sussex.

Rzekome zatopienie Sussex było wymysłem opracowanej wyobraźni syjonistów. Rzekome zatopienie Sussex powstało w wyobraźni syjonisty po to, by w pełni zrealizować to, co celowo zaplanował.

Premier Lloyd George - narzędzie syjonistów

W Ameryce było wielu talmudystów, którzy kwestionowali prawdziwość Londyńskiego Porozumienia z października roku 1916. Bardzo trudno było im uwierzyć w to, że Brytania mogłaby obiecać przekazanie im Palestyny, jako wynagrodzenie za wprowadzenie Ameryki do wojny w Europie jako brytyjskiego sojusznika.

Ci talmudyści nie mogli uwierzyć w to, że Brytania mogłaby jako kompensację obiecać komuś coś, co do niej nie należało. Było to nie do przyjęcia, ponieważ znali reputację Brytanii w odniesieniu do prawa własności, w swoich przepisach prawnych.

Żeby przezwyciężyć wątpliwości, które istniały w umysłach amerykańskich talmudystów, premier Lloyd George, natychmiast wysłał p. Josiaha Wedgewooda do Ameryki. Pan Wedgewood był jednym z najbardziej szanowanych i oddanych członków Parlamentu.

Premier Lloyd George, gorliwy i dobrze znany syjonista, został niespodziewanie mianowany premierem w dniu 4 grudnia 1916 r. Popędził pana Wedgewooda do Ameryki 5 grudnia 1916 r. - pod naciskiem ze strony londyńskich talmudystów. Premier, którego Lloyd George zastąpił, był nieczuły na syjonistyczne cele.

Zastąpiono go, ponieważ syjoniści nie mogli nim rządzić. W październiku 1916 r., Brytania była bezradna. Poważnie rozmyślała nad poddaniem się Niemcom. Niemcy złożyły Brytanii kilka propozycji pokojowych w celu zakończenia wojny. Lloyd George podjął decyzję o pospiesznym wyjeździe Wedgwooda do Ameryki, kluczowym w kwestii przetrwania Brytanii.

Pan Wedgewood pojechał do Ameryki z dowodem na realne porozumienie z londyńskimi talmudystami z października 1916 roku.

Pułkownik House - spiskująca enigma:

Pan Wedgewood przybył do Ameryki 23 grudnia 1916 r. Na nabrzeżu powitał go płk. Edward Mandell House, najbliższy przyjaciel i najbardziej zaufany doradca prezydenta Wilsona.

Wcześniej płk. House negocjował zakup bawełny w Ameryce, w imieniu Rothszylda w W. Brytanii. Płk. House ani nie potwierdzał ani nie zaprzeczał swojego talmudycznego pochodzenia wobec tego autora. Załatwił z p. Wedgewoodem, że w czasie pobytu w Ameryce, zamieszka w jego apartamencie przy 54 Ulicy.

Płk. House szybko przygotował spotkanie, na którym p. Wedgewood - pokaże prawdziwość londyńskiego porozumienia z października 1916 r. Spotkanie miało się odbyć w niedzielne popołudnie, 25 grudnia 1916 r., w starym Hotelu Savoy przy 59 Ulicy i Piątej Avenue w Nowym Jorku.

Na spotkaniu obecnych było 51 zaproszonych talmudystów. Płk. House przedstawił im p. Wedgewooda. Spotkanie prowadził p. Wedgewood. Pokazał dowód, który nie pozostawiał żadnych wątpliwości w umysłach 51 talmudystów, o prawdziwości Londyńskiego Porozumienia z października 1916 roku.

W imieniu Lloyda George'a, p. Wedgewood potwierdził prawdziwość brytyjskiej obietnicy, że Palestyna zostanie przekazana przez Brytanię światowym talmudystom, kiedy Niemcy poniosą klęskę, jako kompensatę za wprowadzenie Ameryki do wojny w Europie, jako brytyjskiego sojusznika.

Po sfinalizowaniu Porozumienia Londyńskiego, talmudyści w Anglii zostali zaproszeni przez Brytanię do wzięcia większego i aktywnego udziału w Ministerstwie Obrony, na czas wojny. Talmudystów, którzy przyjęli zaproszenie, szkolono jako ekspertów w stosowanych brytyjskich szyfrach i placówkach zajmujących się przekazem brytyjskich depeesz dyplomatycznych na cały świat. CDN

The Hidden Tyranny - <http://www.erichufschmid.net/TFC/Freedman-Jewish-Pawns.html>

Benjamin Freedman | tłum z jęz. ang. Ola Gordon.

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/ukryta-tyrania-problem-wazniejszy-2-2016-06>
